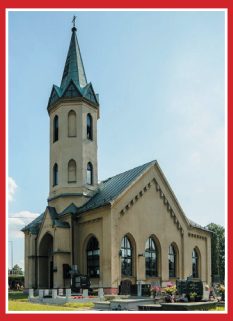

Z życia i wiary

Informator Parafialny Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Jaworzu

nr 112

ISSN 1731-7940

nakład 300 egz.

Boże Narodzenie 2023
styczeń, luty, marzec 2024

Hasło roku 2024

Apostoł Paweł mówi:
Wszystko, co czynicie,
niech się dokonuje
w miłości.

1 Koryntian 16,14

Zapraszamy na kolędowanie zespołu „Jasieniczanka”
25 grudnia 2023 roku, w Święto Bożego Narodzenia,
w czasie nabożeństwa w kościele Zmartwychwstania Pańskiego
w Jasienicy o godz. 10.00

Zapraszamy na koncert Orkiestry Dętej „Glorietta”
w sobotę 3 lutego 2024 roku w kościele w Jaworzu o godz. 17.00

Zapraszamy na nabożeństwo kolędowe w Święto Epifanii
6 stycznia 2024 w kościele w Jaworzu o godz. 10.00.
W kolędowaniu udział wezmą:
Chór Parafialny, Zespół Cantate, dzieci i młodzież.

W tym numerze:

Spotkanie ze Słowem Bożym ..... str. 4
W trosce o Dom Boży ..... str. 6
Zatrzymane w kadrze ..... str. 8
Okruchy sztuki ..... str. 9
Zamyślić się na chwilę ..... str. 11
Hasło roku ..... str. 12
Małe studium biblijne ..... str. 13
Główne arykuły wiary ..... str. 16
Czasy, ludzie, wydarzenia ..... str. 21
Polskie Towarzystwo Ewangelickie ..... str. 25
Zespół Cantate ..... str. 28
Nagrody ks. J. Londzina ..... str. 29
Srebrna Cieszynianka ..... str. 32
Z życia chóru ..... str. 34
Koło Pań ..... str. 35
Koło Zainteresowań ..... str. 40
Warsztaty bożonarodzeniowe ..... str. 41
Słowo Boże w oczach dzieci ..... str. 42
Dziecko w przedszkolu ..... str. 43
Konkurs Wiedzy Biblijnej ..... str. 46
Nauka konfirmacyjna inaczej ..... str. 47
Nabożeństwo rodzinne ..... str. 48
Z życia młodzieży ..... str. 49
Sięgnij po pomoc ..... str. 58
Rośliny, które pomagają zdrowiu ..... str. 60
Nie zapomnieć mowy ojców ..... str. 63
Koło Diakonii ..... str. 64
Dobra książka ..... str. 66
Z kartoteki parafialnej ..... str. 67
Plan nabożeństw ..... str. 68

Od redakcji

Kolejny rok w naszym życiu jak i życiu Kościoła szybko zmierza ku zakończeniu. Przed nami wiele przeżyć związanych z świątecznymi spotkaniami w gronie rodzinnym. Wkroczymy w nowy rok i będziemy próbowali plany i obietnice z nim związane przemienić w rzeczywistość. Po doświadczeniach z ostatnich lat, które jakże mocno pozmieniały plany i ich realizację, jesteśmy ostrożniejsi i czynimy to z większą pokorą. Powierzamy przyszły rok Bożej opiece z nadzieją, że przyniesie on zadowolenie i satysfakcję zarówno w życiu osobistym, rodzinnym i na gruncie wykonywanej pracy czy nauki. Tego sobie nawzajem życzymy i niech się spełni z Bożym Błogosławieństwem.

Oddajemy kolejny numer naszego informatora. Jak zawsze znajduje się w nim duży wybór artykułów z różnych dziedzin życia i wiary. Poza tym znajdą państwo relacje z najważniejszych wydarzeń, jakie miały miejsce w naszej parafii i w życiu naszych parafian.

Życzę wszystkim czytelnikom, aby niezwykła atmosfera wigilijnego wieczoru napełniła wasze serca i promieniowała w całym 2024 roku.

ks. Andrzej Krzykowski

Spotkanie ze Słowem Bożym

Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym, stał się dla was ubogim, abyście ubóstwem jego ubogaceni zostali.

2 Koryntian 8,9

Ubogacające ubóstwo

Uboga, cicha betlejemska stajenka, która jest przepełniona niebieską chwałą, a w niej leżący na sianie, śpiący w promieniach chwały mały Jezus. Oto piękny, sielankowy obraz, jaki malują przed naszymi oczyma święta Narodzenia Pańskiego. Obraz ten jest doskonale nam znany, każdego roku o tym czasie przypominamy go sobie. Jednakże za każdym razem, gdy go przeżywamy, oglądamy na nowo, doświadczać możemy wielkiego i niezwykłego bogactwa treści tego obrazu. Wyraźnie w tym obrazie możemy dostrzec kontrast między niebem, z którego przychodzi jasność i chwała, a ziemią pogrążoną w ciemności, która w ubóstwie przyjmuje Zbawiciela świata. Ten obraz, ów kontrast w tym obrazie bardzo dobrze oddaje słowo Apostoła Pawła, który pisze: ***„Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym, stał się dla was ubogim, abyście ubóstwem jego ubogaceni zostali”.*** W tym jednym wierszu tekstu biblijnego, w tych paru słowach zostaje wyrażona treść poselstwa, jakie niesie nam Boże Narodzenie. Jezus Chrystus przychodzi na ten świat, abyśmy ubóstwem Jego ubogaceni zostali.

Ubogacające ubóstwo – to dziwne określenie. Możemy powiedzieć, że jest ono sprzecznością samą w sobie, to określenie nie mieści się bowiem w naszych kategoriach myślenia. Ktoś może, słysząc te słowa Apostoła, zapytać: Czy ubóstwo, nędza mogą być równocześnie bogactwem i to bogactwem ubogacającym innych?

Czy do takiego bogactwa człowiek może dążyć, czy do takiego dąży?

Historia ludzkości może być nazwana nieustannym dążeniem do bogactwa. Współczesny człowiek chce dobrobytu, chce dostatniego życia dla siebie, dla swoich najbliższych, dla społeczności, w której żyje. Bywało w historii i tak, że ta nieustanna pogoń za bogactwem potrafiła przybierać szaleńcze i obłąkańcze wprost formy. Siłą, cierpieniem, łzami drugich do tego bogactwa próbowano dochodzić. Nasuwa się jednak pytanie: czy warto imać się takich drastycznych form dla zdobycia bogactwa? Czy wreszcie to bogactwo jest równoznaczne zawsze ze szczęściem człowieka na ziemi?

Historia ludzkości uczy, że nie zawsze bogactwo przynosi szczęście. Nie jest ono trwałe, na każdym kroku grozi mu ogień, woda, kradzież. Na pustyni worki złota nie uchronią człowieka od śmierci z pragnienia z braku wody. W rzeczywistości zatem rację ma pewien myśliciel, który powiada, że bogactwo jest w gruncie rzeczy naszą nędzą. Nie potrafimy go bowiem zatrzymać dla siebie na wieki, na zawsze, a kiedy nam go brakuje, odczuwamy to bardzo dotkliwie.

Każdy człowiek ma prawo do swojego miejsca na ziemi, ma prawo do szczęścia. Sam Bóg nam to wszystko gwarantuje, jeśli będziemy żyli według Jego woli, według Jego przykazań. „Aby ci się dobrze działo i abyś długo żył na ziemi”. Niestety, na przeszkodzie temu, aby ta obietnica się wypełniła, stanął nasz grzech,

zachłanność, egoizm, żądza sławy, brak poszanowania dla drugiego człowieka. To też jest nędza, nędza ludzkości, nędza wszystkich ludzi na ziemi. Człowiek sam czy nawet cała ludzkość z tej nędzy nigdy by się nie wyzwoliła. Bóg o tym doskonale wie i w tej nędzy nie chce nas pozostawić. Wyrazem tego pragnienia, tej woli Bożej jest to, że posyła On na ten świat, dla żyjącej w nędzy ludzkości Swego jedynego Syna. Chrystus godzi się na to i przychodzi dla nas na ten świat. On staje się człowiekiem za cenę rezygnacji ze Swego dostojeństwa, boskości i chwały, która mu się należy, w której żył, nim na tę ziemię przyszedł. Przychodząc na ten świat dwa tysiące lat temu w Betlejem, przybiera postać sługi, staje się ubogim, najuboższym z ludzi, gdyż nigdzie nie było dla Niego miejsca.

„Nie było miejsca w gospodzie” – stwierdza smutno Ewangelia. „Nie było miejsca, choć chciałeś być dla nas żywota chlebem i wszystkich hojnie obdarzyć wieczną radością i niebem” – żali się kolęda. Tak było nie tylko w dniu narodzin Chrystusa, ale przez całe Jego życie. Król i Pan całego świata nie miał domu, nie miał, gdzie by głowę skłonił, nie miał żadnej majętności. Swoim najbliższym w spuściźnie po Sobie niczego nie pozostawił, nawet swoich szat. Nie pozostawił żadnej książki własną ręką napisanej, jak inni wielcy ludzie tego świata. W tym wszystkim znowu mamy do czynienia z przedziwnymi kontrastami Bożego Narodzenia, które pozwalają nam dostrzec cudowną rzeczywistość: Syn Boży stał się dla nas ubogi, abyśmy ubóstwem Jego ubogaceni zostali.

Trzeba jednak od razu powiedzieć, że to ubogacenie, o którym pisze *A*postoł, nie oznacza, że oto od momentu narodzin Jezusa Chrystusa w Betlejem zmieniła się rzeczywistość, w której żyjemy, że zmieniła się nasza codzienność, której doświadczamy. Chrystus, przychodząc na świat, nie zmienił istniejącego na nim porządku rzeczy. Mimo że minęło dwa tysiące lat od Jego narodzin, świat nie stał się rajem. Mimo tego, że na zewnątrz, dla naszego oka może niewiele się zmieniło, to jednak mimo wszystko Chrystus wnosi w ten świat coś nowego. On przynosi ze Sobą dla człowieka dar nowego życia. Daje nam niezwykłą możliwość uczestniczenia w Jego boskim życiu. On daje nam nowe spojrzenie na ziemskie dobra i gospodarowanie nimi. Mamy tymi dobrami gospodarować w wiernej służbie Bogu wszystkimi naszymi zdolnościami i talentami i w służbie drugiemu człowiekowi. To jest wielkie bogactwo, prawdziwe bogactwo, jakie to ubogie betlejemskie Dzieciątko nam objawia i jakim pragnie nas obdarować.

Z drugiej strony chce także zwrócić naszą uwagę na to, kim jesteśmy, na nasz prawdziwy obraz. To, co nam wydaje się bogactwem, to, do czego człowiek doszedł, będzie nędzą i będzie ubóstwem, jeśli nie będziemy potrafili tym dzielić się z bliźnimi. Jezus nie tylko daje nam wskazanie dla takiego życia, ale też chce być naszą pomocą, byśmy tym wskazaniom sprostali. Po to także przychodzi na ten świat. On pragnie Swoją całą boską potęgę dać tym, którzy z całym zaufaniem, niezachwianą wiarą i szczerą ufnością do Niego się zwracają. To jest bogactwo, prawdziwe bogactwo, które możemy mieć, a które jest niezniszczalne i wieczne.

To, o czym mówimy, że ubóstwo Chrystusa stało się naszym bogactwem, nie jest jakąś nową odkrywczą prawdą, którą dziś po raz pierwszy słyszymy. To wszystko zwiastują rok rocznie święta Narodzenia Pańskiego. Ubogacające ubóstwo betlejemskiej Dzieciny to nie tylko fakt z historii, zwrotny punkt w historii świata, ale także – a może przede wszystkim – jest to zawsze współczesne wydarzenie, najważniejsze wydarzenie dla naszego zbawienia. W Betlejem urzeczywistniają się wszystkie tęsknoty i marzenia człowieka i tam także człowiek może zaspokoić wszystkie swoje potrzeby. To, co miało miejsce w ową betlejemską świętą noc, musi zatem wydarzyć się w duszy każdego człowieka, każdego z nas. Narodzenie Chrystusa musi mieć miejsce w naszym sercu. To zaś stać się może i to się stanie, gdy usuniemy ze swojego serca to wszystko, co jest na-

szym rzekomym bogactwem, gdy zobaczymy swoje faktyczne ubóstwo, w całej jego głębi.

Na drodze do Betlejem spotykamy nieraz ludzi, którzy opierali swoje życie na bogactwie i mądrości. Jednakże spotkanie z Chrystusem zmieniło ich życie. Dzięki Niemu poznali swoje ubóstwo, można powiedzieć, że zostali ubogaceni Jego ubóstwem.

Nie wystarczy nam nasze ziemskie bogactwo, nie wystarczy ludzka wiedza – choćby naprawdę wielka – to jednak zawsze ograniczona. Nie wystarczą światła, jakie sami sobie wytwarzamy, bo one często gasną i to gasną wtedy, gdy ich najbardziej potrzebujemy. Musimy więc stale mieć to światło, które ongiś opromieniło ubogą stajenkę, potrzebujemy bogactwa, ubogiego betlejemskiego Dzieciątka, abyśmy nie zagubili się w własnej nędzy, w mrokach grzechu.

Tego bogactwa, które niesie z sobą betlejemskie Dzieciątko, jest nam potrzeba przez cały czas, przez całe nasze życie. Nigdy nie będzie tak, że będziemy mieli tego bogactwa tak dużo, że już więcej potrzebować go nie będziemy. Dlatego rokrocznie powracamy do wydarzeń związanych z narodzinami Chrystusa. One, choć nam znane, pozostają ważne i dla nas, tam jest bowiem nasze prawdziwe bogactwo.

Drodzy bracia i siostry!

Chciałbym życzyć wam, by bogactwo Bożej łaski i miłości, które przyniósł na ten świat Chrystus wypełniło nasze świętowanie, by wypełniała nas radość z tego, że tym bogactwem z nieba i my zostaliśmy objęci. Tego życzę wam na święta, ale nie tylko. Tego życzę na każdy dzień waszego życia, byśmy zawsze pamiętali, że w Chrystusie i tylko w Nim jest największe nasze bogactwo, bogactwo niezniszczalne i wieczne – nasze zbawienie. Amen.

ks. Władysław Wantulok

W trosce o Dom Boży

Tę rubrykę naszego Informatora pisali zawsze kuratorzy Parafii. Tym razem jednak mój tekst, jako proboszcza Parafii pojawi się w tej rubryce. Wynika to z faktu, że obecna Rada Parafialna kończy swoją kadencję 17 grudnia, a nowa Rada wybrana 29 października 2023 rozpocznie swoją 5-letnią kadencję właśnie 17 grudnia 2023, kiedy to zwierzchnik Diecezji Cieszyńskiej NPW ks. bp Adrian Korczago wprowadzi nową Radę w urzędowanie. Nowa Rada ukonstytuuje się następnego dnia tj. 18 grudnia 2023 roku na swoim pierwszym posiedzeniu. Rada wybierze wtedy także nowego kuratora Parafii. W pierwszym numerze naszego informatora w przyszłym roku w tej rubryce przedstawi się nowy kurator Parafii.

W moim tekście chciałbym, by wybrzmiały dwa bardzo ważne słowa, które powinny paść, kiedy kończy się pewien etap naszego parafialnego działania. Bez wątpienia 5-letnia kadencja Rady Parafialnej jest końcem pewnego etapu w historii naszej Parafii. Te dwa słowa, na których opieram mój tekst to **„dziękuję”** i **„przepraszam”**.

Dziękuję!

Dziękuję ustępującej Radzie Parafialnej z jej kuratorem p. Ryszardem Milli na czele. Ostatnie 5 lat było wyjątkowe w historii naszej społeczności. Zamknięte kościoły, nabożeństwa Wielkiego Piątku, Świąt Wielkanocnych tylko w Internecie. Razem z ks. Andrzejem te nabożeństwa prowadziliśmy w pustym kościele, razem z paroosobową grupą, która pomagała przy tworzeniu transmisji internetowej. Nigdy w historii naszej parafii nie było takiego okresu. Rada Parafialna w tym trudnym okresie bardzo często spotykała się internetowo na platformie ZOOM na swoich posiedzeniach, podejmując trudne decyzje związane z funkcjonowaniem Parafii. Te decyzje wypływały

z wielkiej troski o to, by ten trudny czas przetrwać. Potrafiliśmy, jako Rada być w tym czasie razem, podejmując czasem trudne decyzje, po długiej i wcale nie jednomyślnej dyskusji.

Ten trudny czas mogliśmy przetrwać dzięki Wam, drodzy parafianie, dzięki waszym modlitwom, waszemu wsparciu.

Ważnym zadaniem, które realizowała Rada Parafialna w czasie swojej kadencji, był program termomodernizacji obiektów parafialnych. Program ten był realizowany z dotacji NFOŚiGW w Warszawie i z pożyczki BOŚ. Nie było to łatwe zadanie. Mimo wielu trudności udało się je jednak zrealizować. W tym miejscu serdecznie dziękuję osobom, które w tym procesie uczestniczyły, a byli to: Edward Kenig, Janusz Cienciała, Marcin Ryrych, Jerzy Kukla. Rada Parafialna na swych posiedzeniach podejmowała także uchwały co do realizacji tego projektu i kiedy trzeba było, to fizycznie pomagała w przygotowaniach do prowadzonych prac i sprzątaniu po wykonanych pracach. W tych pracach pomagali również członkowie chóru kościelnego i nasz „parafialny elektryk", p. Edward Przyszlak, który poświęcał wiele czasu i wysiłku przy pracach związanych z poprawą instalacji elektrycznej w naszych parafialnych obiektach.

W ciągu ostatnich pięciu lat udało nam się pomalować wnętrza naszych kościołów w Jaworzu i w Jasienicy. Tutaj chcę podziękować p. Pawłowi Lorkowi za jego inicjatywę i kierowanie pracami malarskim w kościele w Jaworzu. Dzięki jego inicjatywie i zaangażowaniu prace te można było wykonać prawie po kosztach materiału.

Dzięki firmie ESCO p. Marka Heinricha możemy przeżywać bezpośrednią transmisję naszych nabożeństw w Internecie. Podziękowania dla mojego syna Marka, który te transmisje obsługuje.

Koncerty organizowane w kościele i festiwal chórów w Amfiteatrze w Jaworzu. Zaangażowanie w te działania p. Romana Chmiela – członka ustępującej Rady.

To nie jest wszystko, co w ciągu kadencji ustępującej Rady Parafialnej zostało zrobione. Można by jeszcze wiele wymieniać. Chcę bardzo serdecznie podziękować Radzie Parafialnej za kadencję 2018-2023.

Przepraszam!

Zdaję sobie sprawę z tego, że nie wszystko, co miało miejsce w ciągu minionych 5 lat, jest tak optymistyczne, jak to przedstawiłem powyżej. Nie wszystko udało nam się zrealizować, może wiele rzeczy powinniśmy zrobić lepiej. Niemniej jednak, czas ostatnich 5 lat wcale nie był stracony. Pod koniec kadencji Rady Parafialnej miały miejsce wydarzenia, które nas jako społeczność parafialną poróżniły. Nie chcę do tego wracać. Mam nadzieję, że to wszystko jest już za nami i czas na to, abyśmy razem budowali dobrą i błogosławioną przyszłość naszej społeczności wierzących. Za wszystko, co było złego z mojej strony, serdecznie przepraszam.

Nowej Radzie Parafialnej życzę Bożego błogosławieństwa w jej służbie, w jej zadaniach, które będzie podejmować. Podaję skład nowej Rady Parafialnej i Parafialnej Komisji Rewizyjnej:

Jaworze	1.	Piotr Kajstura
	2.	Olga Kaulbert
	3.	Danuta Krawczyk
	4.	Tomasz Lorek
	5.	Edward Postawny
	6.	Ryszard Stanclik
	7.	Alina Wiencek-Weiss
	Zastępca:	Renata Bohucka
Jasienica	1.	Małgorzata Faruga
	2.	Marcin Kobiela
	3.	Józef Łuczyna
	4.	Maria Malec
	5.	Andrzej Mendroch
	6.	Olga Zipser
	Zastępca:	Anna Malik
Świętoszówka	1.	Romuald Cholewik
	2.	Ewa Cieślar
	3.	Irena König
Zastępcy:		Małgorzata Cholewik
		Józef Król
		Lidia Kowala
Komisja Rewizyjna	1.	Aurelia König
	2.	Danuta Kubala
	3.	Krystyna Urbaś
Zastępca:		Maria Mach-Król

ks. Władysław Wantulok

Zatrzymane w kadrze

„Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże, a rozpamiętując koniec ich życia, naśladujcie wiarę ich”. *Hebrajczyków 13,7*

Jak co roku 1 listopada w dniu Pamiątki Umarłych nie zapominamy o grobach proboszczów: ks. Hermana Kotschego, ks. Pawła Wałacha i ks. Jana Lasoty. W tym dniu składamy kwiaty jako wyraz pamięci i wdzięczności za służbę duszpasterską w naszej parafii. Dbałość o stan i wygląd w ciągu całego roku jest na uwadze członków Rady Parafialnej z komisji cmentarnej.

Święto niepodległości

W tym roku w Święto Niepodległości 11 listopada mieszkańcy Jasienicy zgromadzili się w kościele Zmartwychwstania Pańskiego na ekumenicznym dziękczynnym nabożeństwie. Liturgia prowadzona była przez wszystkich księży biorących udział w nabożeństwie. Nad całością nabożeństwa czuwał ks. Andrzej Krzykowski, kazanie wygłosił ks. dr Leszek Łysień, proboszcz parafii św. Jerzego w Jasienicy, a w liturgii uczestniczyli ks. Władysław Wantulok i dziekan ks. Piotr Grochowiecki, proboszcz parafii w Mazańcowicach.

Nabożeństwo zgromadziło przedstawicieli władz samorządowych z wójtem gminy Jasienica Januszem Pierzyną na czele. W uroczystości wzięły udział poczty sztandarowe działających na terenie gminy jednostek samorządowych różnego szczebla.

Całość uroczystości uświetnił występ Orkiestry Dętej z Mazańcowic.

Okruchy sztuki

Wiek człowieka

Niemiecki malarz, Caspar David Friedrich, był bardzo tajemniczą postacią, co być może sprzyjało zainteresowaniu, jakie wzbudzał. Jedni określali go jako smutnego samotnika. Inni z kolei twierdzili, że jest bardzo życzliwą, ciepłą i niezwykle towarzyską osobą. Na pewno był człowiekiem o bardzo bogatym życiu wewnętrznym i ogromnej pasji. Uwielbiał naturę, a jego podziw dla przyrody widać najlepiej w jego obrazach. Już jako dziecko uwielbiał wymykać się z domu i wędrować. Później, w czasie tych wędrówek powstawały jego najlepsze dzieła. Stworzone przez Friedricha obrazy ktoś określił „tragicznymi". Zwykle czai się w nich niepokój, melancholia, samotność. Życie tego artysty od dzieciństwa doświadczone było zarówno pięknem, jak i tragedią.

Friedrich urodził się w protestanckiej rodzinie jako szóste dziecko skromnego sprzedawcy. Jego życie od najmłodszych lat naznaczone było pracą i pobożnością, zgodnie z duchem protestantyzmu. Jego rodzice zapewnili swoim dzieciom także wychowanie kulturalne, wzbudzając w nich pasję do muzyki i poezji. Już jako nastolatek Friedrich pisał swoje pierwsze teksty chrześcijańskie. Później zainteresował się rysunkiem i studiował sztukę w Danii i Dreźnie – mieście, z którym związał się na dłużej jako dojrzały artysta. Jego talent rozwijał się niezwykle szybko, pomimo, a może właśnie dlatego, że jego życie naznaczone było tragicznymi doświadczeniami. Gdy miał siedem lat zmarła jego matka, a sześć lat później, na jego oczach zginął brat, ratując przyszłego artystę przed śmiercią. Friedrich był z natury zamknięty w sobie i nie dzielił się swoimi doświadcze-

niami, jednak niewątpliwie mocno wpłynęły one na jego dorosłe życie oraz twórczość.

Obraz „Etapy życia" powstał w 1835 roku, pod koniec życia artysty. Dzieło przedstawia port nad Morzem Bałtyckim o zmierzchu. Na morzu widać trzy żaglowce wracające do domu; duży statek pośrodku zaczął już ciągnąć żagle. Dwie mniejsze żaglówki prawie dobiły do lądu. Ten po prawej stronie kieruje się bezpośrednio w stronę pięcioosobowej grupy osób na brzegu, których po ubiorze można rozpoznać jako mieszczan. W tym nadmorskim pejzażu ukryte są symbole i znaczenia, które w różny sposób interpretują historycy. Na pierwszym planie widzimy starszego mężczyznę odwróconego plecami do widza. To prawdopodobnie sam artysta, którego życie dobiega już końca. Na dalszym planie widzimy innego mężczyznę oraz kobietę z dwójką dzieci. Historycy są zgodni, że do obrazu pozowała także rodzina artysty, jego córki, syn oraz siostrzeniec. Chociaż wiele dzieł Friedricha osadzonych jest w wyimaginowanych pejzażach, w tym obrazie historycy rozpoznają Utkiek, niedaleko miejsca jego urodzenia, Greifswaldu w dzisiejszych północno-wschodnich Niemczech.

Postacie nawiązują do pięciu statków ukazanych w porcie, każdy z nich w innej odległości od brzegu. To alegoryczne nawiązanie do różnych etapów życia człowieka, do końca podróży, do bliskości śmierci. Uważa się, że centralny statek reprezentuje matkę, podczas gdy dwie małe łódki przy brzegu to nawiązanie do dwójki dzieci, które dopiero rozpoczęły podróż i nadal pozostają na płytkiej, czystej wodzie. Z kolei ostatni statek znika na horyzoncie, symbolizując podróż starszego człowieka w nieznane, w nowe inne życie po śmierci. Z kolei według niektórych historyków dwa statki w oddali to matka i ojciec wypływający, aby przeżyć swoje życie oraz zdobyć doświadczenie i mądrość jako rodzice. Z kolei największy statek położony najbliżej brzegu to starzec – ten, który przeżył pełnię życia, zdobył wiele doświadczeń i ostatecznie wpływa do portu, by zakończyć swoją wędrówkę.

Niektórzy krytycy uważają, że twórczość Friedricha jest rozmyślaniem nad własną śmiertelnością. Wiele z jego obrazów łączy w sobie również myśl chrześcijańską, przedstawianą nie tylko za sprawą dosłownych symboli wiary, ale poprzez dziki i majestatyczny pejzaż. Artysta potrafił pogodzić emocjonalność i fizyczne piękno z uduchowieniem, którego zawsze poszukiwał nie tylko w sztuce, ale i w przyrodzie. Proces twórczy stał się dla niego drogą porozumienia z Bogiem.

Małgorzata Łuczyna

Źródła:
http://lievarts.com/considerations-on-caspar-david-friedrichs-the-stages-of-life/
https://artystaisztuka.pl/caspar-david-friedrich/

Złota Myśl

„Kto kocha bardziej swoje marzenie o chrześcijańskiej wspólnocie niż samą chrześcijańską wspólnotę, ten stanie się niszczycielem każdej chrześcijańskiej wspólnoty, choćby osobiście sądził, iż działa nie wiadomo jak szczerze, poważnie i pełen poświęcenia".

Dietrich Bonhoeffer
„Życie wspólne"

Zamyślić się na chwilę

PUK, PUK, TO JA – NOWY ROK

Puk, puk, to ja – Nowy Rok. Z mnóstwem pytań i brakiem odpowiedzi. Domek z kart kolejny raz zdmuchnięty? Działa tak silny wir powietrza? A może wadliwa konstrukcja? Czy brak fundamentu? Kolejny raz ruina? Kolejny raz plany, postanowienia i nadzieja wbrew nadziei? W tym momencie – te słowa przywołują w mej pamięci pewien obraz, kartkę otrzymaną przed laty: mała dziewczynka wydostaje się z ciemnego pokoju, otwiera klamkę znajdującą się na wysokości jej oczu, spod drzwi sączy się smuga światła – obok malunku zapisana jest myśl: Dziecko, chcę być dla ciebie silnym drzewem. Mocnym uchwytem, opieką i schronieniem, nadzieją, dla której warto żyć – mówi Pan (est).

Promyk, który przenika pod zamkniętymi drzwiami, ma imię. To nadzieja. Ale nie tylko nadzieja. To wiara i miłość. Wiara, nadzieja i miłość to żyjący Odkupiciel, to Jezus Chrystus, nasz Pan. On jest wewnątrz naszego życia, przemawia raz po raz; często go nie słyszymy albo nie chcemy słyszeć. On nie jest parasolem, który by nas chronił przed cierpieniem, i często takiego parasola nad nami nie rozkłada; ale jeśli idziemy pogrążeni w bólu, stoi obok nas, nawet, jeśli Go często z powodu złej aury nie dostrzegamy. W Księdze Hioba czytamy: ***Drzewo może mieć nadzieję: choć jest ścięte, znowu się odradza a jego pędy rosną dalej, chociaż jego korzeń zestarzeje się w ziemi i jego pień obumiera w prochu, to jednak, gdy poczuje wilgoć, puszcza pędy i gałęzie jak świeża sadzonka*** (Hi 14,7-9).

Jeśli drzewo może mieć nadzieję, to co może, co powinien odczuwać człowiek? Wobec ogromu cierpienia – osobistego, społecznego, wobec braku bezpieczeństwa w zagrożonym wojną świecie – uosobiona nadzieja, nasz Pan, Jezus Chrystus – powiada: ***Pójdź za mną*** (Łk 5,27), ***albo Córko, wiara twoja uzdrowiła cię*** (Łk 8,48), albo ***Nie bój się, tylko wierz*** (Łk 8,50), albo ***Kobieto, uwolniona jesteś od choroby swojej*** (Łk 13,12), albo ***Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat*** (J 16,33). Wreszcie przy całym bagażu ludzkich dramatów i niezawinionych cierpień, jak dobrze jest – dziś, u progu nowego roku - usłyszeć zaproszenie Pana: ***Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie*** (Mt 11,28).

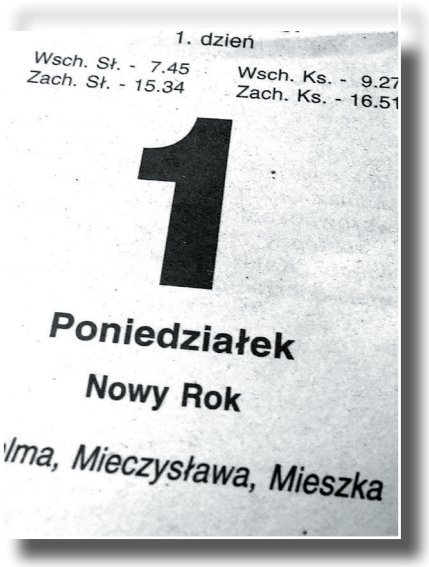

Obciążony człowiek, obciążona kobieta, obciążony mężczyzna, obciążone dziecko – bólem, beznadzieją, cierpieniem, rozpaczą – ma wybór: skupić się na sobie (co tak wręcz chorobliwie lansuje dzisiejszy świat) lub szukać schronienia w Bożych ramionach. Nadzieję niesie nam przesłanie Ewangelii: Bóg żyje, a krzyż opromieniony jest już na wieczność światłem wielkanocnego poranka! Mimo że trwa czas przełomu roku, czas posumowań, czas planów na nowy czas, czas analizy tego, co za nami, a co przed, czas zimowej stagnacji, bo nawet przyroda przystanęła w bieli śniegu na dłuższą chwilę, trzymajmy się nadziei Wielkanocnego Poranka!!!

dk Aleksandra Błahut-Kowalczyk

Hasło roku 2024

Apostoł Paweł mówi: Wszystko co czynicie, niech się dokonuje w miłości.

1 Koryntian 16,14

Hasło biblijne, jakie zostało wybrane na 2024 rok, wyjęte jest z ostatniego fragmentu listu apostoła Pawła do Koryntian. Apostoł omawia w nim swoje plany podróży misyjnych oraz nawiązuje do przybycia do Koryntu jego ucznia Tymoteusza. Apostoł prosi o ciepłe przyjęcie współpracownika, żeby znalazł w parafii życzliwość. Apostoł czyni wskazanie: ***Wszystko niech dzieje się u was w miłości".***

Wskazanie apostoła skierowane do wierzących w Koryncie miało dwojaki charakter. Po pierwsze, związane było to z młodym wiekiem Tymoteusza. Był na początku swojej apostolskiej działalności i potrzebował przychylności i akceptacji. Paweł pisze o tym nieco wcześniej w liście: ***„A gdyby przybył Tymoteusz, baczcie, żeby bez bojaźni przebywał u was, bo dzieło Pańskie sprawuje jak i ja".*** Po drugie, może podyktowane było to jego osobistymi doświadczeniami w tym zborze, w którym była grupa ludzi nieakceptująca apostoła uważająca, że jest im niepotrzebny, bo sami dadzą sobie radę. Dlatego apostoł Paweł, pisząc ten list skierował prośbę i taką zachętę, żeby wszystko co będzie się działo w ich parafii, oparte było na miłości, której źródło jest w miłości Boga.

Działania oparte na miłości do Boga i ludzi. Na tym opiera się najważniejsze przykazanie o którym mówi Jezus. Zapytany przez faryzeuszy, które przykazanie jest najważniejsze, odpowiedział wskazując na starotestamentowe przykazanie: ***„Będziesz miłował Boga z całego serca swego i z całej siły swojej i z całej duszy swojej, a bliźniego swego jak siebie samego".*** Apostoł Jan w nauczaniu bardzo mocno podkreślał znaczenie w budowaniu relacji między ludźmi. W swoim liście pisze: ***„Umiłowani, jeżeli Bóg nas tak umiłował i myśmy powinni nawzajem się miłować"*** i dalej ***„A to przykazanie mamy od niego, aby ten, kto miłuje Boga, miłował i bliźniego swego".***

I to wezwanie i zachęta skierowana jest również i do każdego z nas, abyśmy relacje pomiędzy nami opierali i budowali na życzliwości i pełnym ducha miłości podejściu do drugiego człowieka. Chociaż często będziemy się różnić w wielu sprawach, inaczej widzieć i rozumieć, to ponad tym i w tym, jako wierzący mamy kierować się miłością do bliźniego. Bo to pozwoli, mimo różnic, podejmować wspólne działanie dla chwały Jezusa Chrystusa.

Tej miłości w sobie bardzo potrzebujemy. Ona nie bierze się, ot tak. Musimy o nią podejmować starania, żeby Duch Święty napełniał nią nasze serca. O to musimy dbać, żeby nie zgasła, co w dzisiejszym świecie jest trudne i wymaga wzmożonego wysiłku. Widzimy, jak wiele zła, negatywnych emocji, wiele przykrych działań mają wpływ na siłę naszej miłości do Boga i ludzi.

Wezwanie apostoła do działania opartego na miłości do ludzi wprowadza nas w nowy rok. Nie znamy, co będzie jego treścią, czym się zapisze. Doświadczenia ostatnich lat uczą patrzeć w przyszłość z wielką pokorą, bo nie wiemy, co dalej będzie w Ukrainie i Izrælu. Jak się to rozwinie i jaki będzie miało wpływ na nasze życie. Nam pozostaje ten przyszły rok powierzyć łaskawemu Bogu, aby go napełnił swoim błogosławieństwem. Patrząc w nieznane nam jeszcze karty nowego roku, życzmy sobie, żeby zapisane został one atramentem miłości, która sprawi, że to ***co będzie się działo u nas,*** będzie napełnione duchem miłości.

Życzę każdemu czytelnikowi, żeby w przyszłym roku udawało się dokonywać właściwych wyborów i decyzji opartych na Bożej mądrości. Życzę ufności w Boże prowadzenie, że na każdej z dróg, jakimi przyjdzie nam iść, Bóg nie pozostawi nas samych. Polecamy przyszły rok Bożej opiece słowami apostoła: ***„Wszelką troskę swoją złóżcie na niego, gdyż On ma o was staranie".***

ks. Andrzej Krzykowski

Małe studium biblijne

IZAAK BŁOGOSŁAWI JAKUBOWI

1 Mż 27,1-27

Przygotowanie do błogosławieństwa

27,1-4 (1) A gdy Izaak się zestarzał i oczy jego osłabły, tak że nie widział, wezwał Ezawa, starszego syna swego, i rzekł do niego: Synu mój! A on odpowiedział: Otom ja. (2) I rzekł: Oto się zestarzałem i nie znam dnia śmierci swojej. (3) Weź więc teraz sprzęt swój, kołczan i łuk, wyjdź w pole i upoluj mi zwierzynę, (4) i przyrządź mi smaczną potrawę, którą lubię, i przynieś mi, abym jadł, gdyż chcę cię pobłogosławić, zanim umrę.

Niestety, u większości ludzi z wiekiem wzrok się pogarsza. Nieraz dochodzi do ślepoty ograniczającej ludzkie działanie. Bywa jednak i inna ślepota, wewnętrzna, duchowa, emocjonalna. Z następnych wierszy przekonamy się o duchowej, moralnej ślepocie nie tylko Izaaka, ale wszystkich członków tej rodziny. Oba rodzaje ślepoty dotknęły Izaaka, który miał wówczas 100 lat i „w kościach" czuł starość. Ta ślepota wzbudziła w nim obawę rychłego pożegnania się z doczesnością, a człowiek dbający o przyszłość swojego rodu, rodziny chce uregulować wszystkie sprawy. Tak też, „obawiając się, że zaskoczy go śmierć", chciał uczynić Izaak. Postanowił, zgodnie ze zwyczajem, pobłogosławić starszego syna Ezawa, któremu przysługiwało prawo pierworództwa związane z błogosławieństwem. Zwykle przekazanie ostatnich rad i udzielenie błogosławieństwa odbywa się w otoczeniu wszystkich członków rodziny, lecz tutaj było inaczej. Izaak, jakby potajemnie, wezwał Ezawa, którego lubił bardziej niż Jakuba, mimo iż ten wzgardził rodzinnymi tradycjami, najpierw lekkomyślnie pozbywając się pierworództwa, a następnie żeniąc się z Chetytkami bez wiedzy i błogosławieństwa rodziców. Gdy ten przybył ***„rzekł do niego: Synu mój! A on odpowiedział: Otom ja."*** W słowach „synu mój" wyczuwamy nie tylko czułość ojca, ale i wyraźne faworyzowanie starszego syna. Wyrażenie to jest także wezwaniem do uważnego wysłuchania tego, co ojciec ma mu do powiedzenia. Z kolei Ezaw odpowiadając słowami: „Otom ja" zgłasza swoją gotowość do uważnego i posłusznego wysłuchania ojca. Ciągnąc dalej dialog, Izaak pokazał, że jest świadom swego wieku i stanu swojego zdrowia. Był też świadom, że śmierć jest bliżej niż dalej. W takiej świadomości chciał potajemnie, mimo niewłaściwej postawy Ezawa, przekazać mu swoje błogosławieństwo. W tym też celu wyraził Ezawowi swoją prośbę, by upolował zwierzynę i przygotował z niej ulubioną smaczną potrawę. Taką potrawę mógł mu przyrządzić tylko Ezaw, jego ulubiony syn, zapalony myśliwy. Spożywanie potrawy stanowiło prawdopodobnie część rytuału błogosławieństwa, o czym wspominają pozabiblijne teksty ugaryckie. Izaak chciał wzmocnić tą ulubioną potrawą swoje ciało i będąc także usatysfakcjonowanym jej smakiem, chciał szczerze, z całego serca przekazać Ezawowi ojcowskie błogosławieństwo. Po prośbie ojca Ezaw udał się na polowanie.

Namowa do zła i jego akceptacja

27,5-13 (5) Rebeka zaś słyszała, gdy Izaak mówił to do Ezawa, syna swego. I wyszedł Ezaw w pole, aby upolować zwierzynę, i przyniósł ją. (6) A Rebeka rzekła do Jakuba, syna swego, mówiąc: Oto słyszałam ojca twego tak mówiącego do Ezawa, brata twego: (7) Przynieś mi zwierzynę i przyrządź mi smaczną potrawę, abym jadł i abym cię pobłogosławił przed obliczem Pana, zanim umrę. (8) Teraz więc, synu mój, posłuchaj głosu mego i uczyń, co ci każę. (9) Idź do trzody i weź mi stamtąd dwoje dorodnych koźląt, ja zaś przyrządzę z nich dla ojca twego smaczną potrawę, którą lubi. (10) Potem zaniesiesz ją ojcu swemu i spożyje ją,

aby cię pobłogosławił przed swoją śmiercią. 11) Wtedy rzekł Jakub do Rebeki, matki swej: Przecież Ezaw, brat mój, jest owłosiony, ja zaś jestem gładki. (12) Ojciec może mnie dotknąć, a wtedy stanę się w jego oczach oszustem i ściągnę na siebie klątwę, a nie błogosławieństwo. (13) Rzekła do niego matka: Niech na mnie spadnie przekleństwo, które miałoby spaść na ciebie, synu mój! Tylko usłuchaj głosu mego, idź i przynieś mi.

Rebeka usłyszała całą rozmowę Izaaka z jego ulubionym synem Ezawem. Narrator nie poinformował nas, czy celowo podsłuchiwała czy też przypadkowo usłyszała tę rozmowę. Niemniej jednak, wyraźnie widząc podział w rodzinie, można wnioskować, że Rebeka, dbając o „dobro" swojego ulubionego syna Jakuba, podsłuchiwała wspomnianą rozmowę, by trzymać rękę na pulsie wydarzeń. Zasłyszanymi wiadomościami podzieliła się z młodszym synem Jakubem. Nie zacytowała dosłownie tej rozmowy. Do słów Izaaka dodała: ***„Abym cię pobłogosławił przed obliczem Pana"***, przez co wyraziła myśl, że rękojmią skuteczności tego błogosławieństwa jest sam Bóg. Po natychmiastowym przekazaniu tej informacji swojemu ulubionemu synowi, Jakubowi, autorytatywnie przedstawiła opracowany plan, plan oszukania Izaaka i otrzymania błogosławieństwa przez Jakuba. Rebeka bezdyskusyjnie zażądała posłuszeństwa w jego wypełnianiu. Nakazała synowi pójście do trzody i wybranie pary dorodnych koźląt, z których, znając upodobania kulinarne swego męża, ugotuje smaczną potrawę. Tę potrawę Jakub zamiast Ezawa miałby zanieść swemu niedowidzącemu ojcu. Jednym słowem namawiała syna do haniebnych czynów. Do wykroczenia przeciw przepisowi stanowiącemu ***„przed ślepym nie będziesz kładł przeszkody"*** (3 Mż 19,14). Namawiała go do oszukania własnego ojca, którego jest zobowiązany szanować i słuchać - czcij ojca swego i matkę swoją (2 Mż 20,12).

Jakub znowu ukazał nam się jako cwaniak, kombinator i oszust, i to bez skrupułów. Zmartwieniem, problemem dla niego nie jest oszukanie ojca ani też, po raz kolejny, „wykiwanie" brata. Problemem do wykonania tego zadania jest różnica tkwiąca w fizjonomii braci. Wszak wiemy, że Jakub miał gładką skórę, a jego brat był gęsto owłosiony. Jak to zrobić, by ojciec nie odkrył oszustwa i zamiast udzielenia błogosławieństwa nie udzielił mu przekleństwa? Matka już znalazła rozwiązanie tego problemu i jest gotowa na przyjęcie na siebie ewentualnego przekleństwa. Od syna oczekiwała jedynie posłuszeństwa i wykonywania jej woli. Czy pomysł matki i posłuszeństwo jej woli czyni Jakuba niewinnym? Czy Jakub był bezwolnym narzędziem w „rękach matki"? Sama myśl o oszustwie, dokonanym zwłaszcza na niepełnosprawnym, ślepym jest grzechem, przestępstwem. Jakub nie był niewinnym, lecz bezwzględnym oszustem, któremu plan matki bardzo się spodobał i odpowiadał. W czasach współczesnych wielu oszustów wykorzystuje gapowatość, łatwowierność, niepełnosprawność osób starszych. Media donoszą i ostrzegają o metodach „na wnuczka", na opiekuna, wyrywaniu torebek osobom starszym. Czy te czyny są bez kary? Nawet jeżeli ktoś uniknie sądu państwowego, to nie uniknie sądu Bożego i jego przekleństwa.

Oszustwo

27,14-21 (14) Wtedy poszedł, wziął i przyniósł matce. A matka jego przyrządziła smaczną potrawę, którą lubił jego ojciec. (15) Potem wzięła Rebeka szaty Ezawa, starszego syna swego, najpiękniejsze, jakie miała u siebie w domu, i ubrała w nie Jakuba, młodszego syna swego. (16) A skórkami koźlęcymi okryła jego ręce i jego gładką szyję. (17) Potem dała w ręce Jakuba, syna swego, smaczną potrawę i chleb, który przygotowała. (18) A on, wszedłszy do ojca swego rzekł: Ojcze mój! Ten zaś odpowiedział: Otom ja, ale kto ty jesteś synu mój? (19) Wtedy Jakub rzekł do ojca swego: Jestem Ezaw, twój pierworodny. Uczyniłem, jak mi kazałeś; wstań, proszę, siądź i jedz z łowów moich, aby błogosławiła mi dusza twoja. (20) A Izaak rzekł do syna swego: Jakże prędko uwinąłeś się z tym, synu mój? On zaś odpowiedział: Pan, Bóg twój, sprawił, że mi się powiodło.

Następuje realizacja tego, co Rebeka zaplanowała a na co Jakub się zgodził. Przyniósł matce „zamówione" zwierzęta, a ta z nich przygotowała ulubioną potrawę „jego ojca". Nie użyto tutaj słów „swego męża", co zdaniem komentatorów jest kolejnym świadectwem toksycznych relacji w rodzinie. Potrawa już była gotowa. Trzeba było jeszcze upodobnić Jakuba do Ezawa, bo przecież bracia różnili się gęstością owłosienia i zapachem ciała, a w ślad za tym i odzieży. Narrator ukazał przebiegłość Rebeki, która pomyślała o szczegółach. Skórki zabitych koźląt założyła na gładkie ręce i szyję Jakuba. Ubrała go w odzież Ezawa, jakby nadawała mu prawo do otrzymania błogosławieństwa zamiast brata. Ubrała go w najlepszą, świąteczną odzież, bo tego wymagało przekazanie błogosławieństwa. Tak przygotowanego syna Jakuba ze „smaczną potrawą" posyła do ślepego ojca. Swoje zadanie wypełniła. Teraz kolej na faworyzowanego przez nią syna Jakuba. Autor nie opisuje nam przeżyć wewnętrznych, obaw Jakuba idącego do ojca. Uda się oszukać ojca? Co będzie, jak się nie uda? Jakub wszedł do miejsca, gdzie przebywał ojciec i go pozdrowił. Izaak był zdezorientowany. Nie wiedział, kto przyszedł, bo wydał polecenie Ezawowi, a teraz słyszy głos Jakuba. Aby wyjaśnić sytuację, ufając w prawdomówność i uczciwość przybysza, wprost zapytał się: ***„Kto ty jesteś, synu mój?"*** Jakub miał teraz jeszcze czas na wycofanie się z haniebnego czynu, ale z tej okazji nie skorzystał. Z całym tupetem oświadczył ojcu: ***„Jestem Ezaw, twój pierworodny"*** oraz powiadomił o przygotowaniu ulubionej potrawy. Bardzo uprzejmie poprosił ojca, aby zasiadł do posiłku i by mu błogosławił. Izaak był zdziwiony szybkim upolowaniem zwierzyny i przygotowaniem posiłku. Jakub po raz kolejny okazał swój spryt, szybkość działania, ale i zepsuty charakter. Po raz kolejny kłamie, w dodatku biorąc Boga na świadka, ***„Pan, Bóg twój, sprawił, że mi się powiodło."*** Popełnił grzech bluźnierstwa, ciężkie przewinienie przeciw Bogu.

ks. Andrzej Mendrok

R E K L A M A

R E K L A M A

ZAKŁAD
PIEKARNICZO - CUKIERNICZY

J. M. Mrowiec

43-384 Jaworze
ul. Groszkowa 308

tel. 817 20 65

R Michalik
USŁUGI PORZĄDKOWO-GRABARSKIE

Ryszard Michalik
Biery 75
43-386 Świętoszówka

tel: +48/ 518 598 568

Główne artykuły wiary

artykuł XI „Wyznania augsburskiego” – O spowiedzi

XI artykuł Wyznania augsburskiego brzmi: *„Kościoły nasze uczą o spowiedzi, że należy zachować w kościołach rozgrzeszenie prywatne, choć nie jest konieczne wyliczenie podczas spowiedzi wszystkich grzechów; albowiem jest to niemożliwe w świetle Psalmu:* ***„Występki któż zrozumie?”***

Praktyka i teologia spowiedzi według „Wyznania augsburskiego”

Na wstępie należy zwrócić uwagę, że XI artykuł jest kolejnym – podobnie jak IX (O chrzcie) i X (O Wieczerzy Pańskiej” – bardzo krótkim artykułem „Wyznania augsburskiego”. Właściwie zawiera dwa zalecenia, a mianowicie, że należy zachować w Kościołach spowiedź prywatną oraz że nie jest konieczne wyliczenie podczas spowiedzi wszystkich grzechów. Zaskakuje, że w XI artykule brak definicji spowiedzi, a więc odpowiedzi na pytanie: Czym jest spowiedź? Ale nie jest przypadkiem, że autor „Wyznania augsburskiego”, Filip Melanchton pisze tylko o zachowaniu w Kościołach reformacji spowiedzi prywatnej i o tym, że nie jest konieczne w czasie spowiedzi wyliczanie wszystkich grzechów, a wymagane w Kościele rzymskim wyliczenia wszystkich grzechów od czasów IV soboru laterańskiego (1215 roku). Strona papieska bowiem zarzucała Kościołom reformacji, że zrezygnowały ze spowiedzi prywatnej i konieczności wyliczania i spowiadania się z wszystkich grzechów.

Jeśli weźmie się pod uwagę artykuł XII, głównie XXV „Wyznania augsburskiego”, to znika niedosyt treści oraz informacji w XI artykule. Ale – zwrócić należy uwagę – że w artykule „O spowiedzi” wiele mówiącym, jest słowo ‘rozgrzeszenie’ (absolucja). Zwraca ono uwagę, że w spowiedzi nie chodzi głównie o wyliczanie grzechów, bo jest to dzieło ludzkie, ale o rozgrzeszenie, czyli odpuszczenie grzechów, ponieważ to jest dzieło Boże.

Artykuł XII mówi o pokucie, zaś w artykule XXV (O spowiedzi) F. Melanchton obszernie wyjaśnia stanowisko wittenberskiej reformacji na temat kościelnej praktyki spowiedniej w Kościołach reformacji.

Artykuł XI i XXV mają wspólny tytuł: „O spowiedzi”. XXV artykuł należy traktować, zgodnie z intencją Filipa Melanchtona, jako rozwinięcie treści artykułu XI, a więc tym samym jako komentarz do XI artykułu. Komentarz zawarty w XXV artykule do słów z XI artykułu: *„Kościoły nasze uczą o spowiedzi, że należy zachować w kościołach rozgrzeszenie prywatne”*, brzmi: *„W Kościołach naszych nie zniesiono spowiedzi, nie zwykliśmy bowiem nikomu udzielać ciała Pańskiego bez uprzedniego wyspowiadania i rozgrzeszenia. I najskrupulatniej poucza się lud o wierze w Rozgrzeszenie, co dotychczas głębokim pomijano milczeniem. Naucza się ludzi najwyższego szacunku dla rozgrzeszenia, które jest głosem Bożym i jest zwiastowane*

z nakazu Bożego. Poważa się władzę kluczy i przypomina, jak wielką pociechę przynosi strwożonym sumieniom. Przypomina się, że Bóg żąda wiary, abyśmy takiemu rozgrzeszeniu wierzyli jako głosowi rozbrzmiewającemu z niebios, i że wiara ta prawdziwie sprawia i otrzymuje odpuszczenie grzechów. Niegdyś niepomiernie wychwalano zadośćuczynienie, natomiast o wierze, o zasłudze Chrystusa i o usprawiedliwieniu z wiary w ogóle nie wspominano. Kościoły nasze są pod tym względem nienaganne, bo nawet nasi przeciwnicy muszą przyznać, że naukę o pokucie najskrupulatniej omawiamy i objaśniamy".

W XI artykule jest mowa o zachowaniu spowiedzi, zaś w XXV wyraźnie jest mowa, że Kościoły reformacji nie zniosły prywatnej spowiedzi. Zdania te wzajemnie się uzupełniają. A Melanchton pisząc, że *„nie zwykliśmy nikomu udzielać ciała Pańskiego bez uprzedniego wyspowiadania i rozgrzeszenia"*, wskazuje, że reformacja stoi na stanowisku, że spowiedź, rozgrzeszenie (absolucja) i Wieczerza Pańska stanowi jeden obrząd kościelny, przez który sam Chrystus rozdaje dary zbawienia. Nie dzieje się to jednak automatycznie, ponieważ przyjęcie darów Chrystusa następuje przez wiarę przystępującego do Wieczerzy Pańskiej. Pisał już o tym Melanchton w X artykule „Wyznania augsburskiego". Dlatego w XXV artykule czytamy: *„Najskrupulatniej poucza się lud o wierze w rozgrzeszenie, co dotychczas głębokim pomijano milczeniem. Naucza się ludzi najwyższego szacunku dla rozgrzeszenia, które jest głosem Bożym i jest zwiastowane z nakazu Bożego"*. A więc spowiedź i rozgrzeszenie – podobnie jak Wieczerza Pańska – są ustanowienia Bożego. W zwiastowaniu kościelnym przypomina się, że *„żąda wiary, abyśmy takiemu rozgrzeszeniu wierzyli jako głosowi rozbrzmiewającemu z niebios, i że wiara ta prawdziwie sprawia i otrzymuje odpuszczenie grzechów"*.

W związku ze słowami z XI artykułu: „nie jest konieczne wyliczenie podczas spowiedzi wszystkich grzechów", w XXV artykule autor „Wyznania augsburskiego" wyjaśnia, dlaczego w czasie spowiedzi wyliczanie wszystkich występków i grzechów nie jest konieczne. Pisze, że nie należy bowiem *„obciążać ludzkich sumień troską o wyliczanie wszystkich grzechów, ponieważ nie jest rzeczą możliwą wymienić wszystkie występki"*. Powołuje się tutaj Melanchton na słowa psalmu: „Występki któż zrozumie?"(według łacińskiego testu psalmu: „Delicta quis intelligit?") oraz słowa proroka Jeremiasza: ***„Podstępne jest serce, bardziej niż wszystko inne, i zepsute, któż może je poznać?"*** (Jr 17,9). Do dowodów z Pisma Świętego Filip Melanchton dodaje dowód z ojców kościoła. Przytacza słowa Jana Chryzostoma, zawarte w 31. kazaniu na temat Listu do Hebrajczyków: *„Nie mówię ci, abyś publicznie występował lub obwiniał się przed innymi, lecz chcę, byś był posłuszny prorokowi mówiącemu:* ***„Wyjaw swą drogę przed Bogiem".*** *Przeto w modlitwie wyznaj swe grzechy Bogu, sędziemu prawdziwemu. Zdaj sprawę ze swych występków nie językiem, lecz według pamięci twego sumienia"*.

Spowiedź w Piśmie Świętym

Stary Testament zna ofiary za grzechy, składane w świątyni jerozolimskiej, ale nie zna takiej spowiedzi, jaka występuje w historycznych Kościołach chrześcijańskich, natomiast zna spowiedź przed Bogiem. Świadectwem może tu być modlitwa psalmisty, który pisał: ***„Gdy milczałem, schły kości moje od błagalnego wołania przez cały dzień. Bo we dnie i w nocy ciążyła na mnie ręka twoja, siła moja zanikła jak podczas upałów letnich. Grzech mój wyznałem tobie i winy mojej nie ukryłem. Rzekłem: Wyznam występki moje Panu; wtedy Ty odpuściłeś winę grzechu mego"*** (Ps 32,4.5; zob. Ps 41,5). W Księdze psalmów znajduje się też klasyczna modlitwa spowiednia: ***„Zmiłuj się nade mną, Boże, według łaski swojej, według wielkiej litości swojej zgładź występki moje! Obmyj mnie zupełnie z winy mojej i oczyść mnie z grze-***

chu mego! Ja bowiem znam występki swoje i grzech mój zawsze jest przede mną. Przeciwko tobie samemu zgrzeszyłem i uczyniłem to, co złe w oczach twoich, zakryj oblicze swoje przed grzechami moimi i zgładź wszystkie winy moje. Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, a ducha prawego odnów we mnie! Nie odrzucaj mnie od oblicza swego i nie odbieraj mi swego Ducha świętego! Przywróć mi radość z wybawienia twego i wesprzyj mnie duchem ochoczym!" (Ps 51,3-6.11-14). Wyznaniem grzechów potomków Jakuba w Izrælu, towarzyszyła zawsze głęboka świadomość, że święty Bóg zna wszystkie drogi ludzkie, czyny, słowa, a nawet myśli (zob. Ps 139)

W Nowym Testamencie również spotykamy się ze spowiedzią przed Bogiem, w komorze, gdy się modlimy (Mt 6,6-8). Ale Pan Jezus mówił także o spowiedzi przed bliźnim: ***„Jeślibyś więc składał dar swój na ołtarzu i tam wspomniałbyś, iż brat twój ma coś przeciwko tobie, zostaw tam dar swój na ołtarzu, odejdź i najpierw pojednaj się z bratem swoim, a potem przyszedłszy, złóż dar swój. Pogódź się rychło z przeciwnikiem swoim, póki jesteś z nim w drodze, aby cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia słudze, i abyś nie został wtrącony do więzienia"*** (Mt 5,23-25) oraz ***„Miejcie się na baczności. Jeśliby zgrzeszył twój brat, strofuj go, a jeśli się upamięta, odpuść mu. A jeśliby siedmiokroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedmiokroć zwrócił się do ciebie, mówiąc: żałuję tego, odpuść mu"*** (Łk 17,3.4).

Św. Jakub w swoim liście wzywa: ***„Wyznawajcie grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego"*** (Jk 5,16), a św. Jan zapewnia: ***„Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości"*** (1J 1,9). Chodzi tu o spowiedź jednego przed drugim, jednej przed jedną oraz jednego przed jedną.

Wskazać jeszcze należy na słowa zmartwychwstałego Chrystusa, które skierował do swoich uczniów: ***„Pokój wam! Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam. A to rzekłszy, tchnął na nich i powiedział im: Weźcie Ducha Świętego. Którymkolwiek grzechy odpuścicie, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są zatrzymane"*** (J 20,21.22). Te słowa Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa znajdują się u podstawy instytucji spowiedzi przed sługą Słowa Bożego, sprawującego służbę. pojednania.

Ks. Marcin Luter o spowiedzi

Luter wielokrotnie wypowiadał się na temat spowiedzi, odpuszczeniu grzechów i absolucji.

Zajmiemy się jednak tylko „Krótkim napomnieniem do spowiedzi", znajdującym się w „Dużym katechizmie". Czytamy w nim, że spowiedź powinna być nieprzymuszona: *„nie musimy spowiadać się pod przymusem i z trwogi, jesteśmy również uwolnieni od męczarni dokładnego wyliczania wszystkich grzechów, ponadto zaś mamy tę korzyść, iż wiemy, w jaki sposób należy ją pożytecznie odbywać ku pocieszeniu i pokrzepieniu naszego sumienia"*. Nakaz wyliczania wszystkich grzechów, może budzić pytanie spowiadające się: Czy na pewno pamiętam wszystkie grzechy i czy

wszystkie wyznałem? Wraz z tym pytaniem rodzi się niepokój. Luter uważa, że nie należy obciążać sumień ludzkich.

Wittenberski reformator przypomina, że obok spowiedzi prywatnej przed sługą Ewangelii, *„jest jeszcze spowiedź dwojaka, którą można by raczej nazwać wspólnym wyznaniem wszystkich chrześcijan, to jest, gdy się wyznaje coś jedynie samemu Bogu lub wyłącznie bliźniemu i prosi o przebaczenie. Wyznanie takie zawarte jest również w Ojczenaszu, gdy mówimy: – «I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom» itd. Właściwie cały Ojczenasz nie jest niczym innym, jak taką spowiedzią. Czymże bowiem jest nasza modlitwa, jeśli nie wyznawaniem tego, czego nie mamy ani nie czynimy, choć powinniśmy, oraz wypowiadaniem, że pragniemy łaski i spokojnego sumienia? Taka spowiedź musi się odbywać bez ustanku, dopóki żyjemy. Na tym bowiem właściwie polega życie chrześcijańskie, że rozpoznajemy w sobie grzeszników i prosimy o łaskę. Podobnie i druga spowiedź, jaką czyni każdy przed swoim bliźnim, jest również zawarta w Ojczenaszu, który uczy nas, abyśmy między sobą wyznawali nasze winy i odpuszczali je sobie, zanim stajemy przed Bogiem i prosimy o odpuszczenie grzechów. Skoro zaś wszyscy jesteśmy wobec siebie winowajcami, powinniśmy i możemy spowiadać się przed wszystkimi publicznie, nie lękając się jeden drugiego”.* Według Lutra te dwa rodzaje spowiedzi są nakazane przez Boga, ale obok nich jest jeszcze spowiedź tajna, przed bliźnim, która nie jest nakazana bezpośrednio przez Boga. *„Ma ona służyć temu celowi, żebyśmy – jeżeli nam coś dolega lub trapi nas i gryzie, a nie możemy znaleźć spokoju ani też nie jesteśmy dość mocni w wierze – wyznawali to bratu, aby szukać rady, pociechy i pokrzepienia, kiedy i ilekroć chcemy”.* Ma taka spowiedź wartość dzięki odpuszczeniu win bratu lub siostrze w Chrystusie przez bliźniego, na co zezwolił Chrystus.

Ojciec reformacji, ks. Marcin Luter, w swoim „Krótkim napomnieniu do spowiedzi” przypomina wcześniej głoszoną przez siebie naukę, że spowiedź składa się z dwóch części. Pierwsza jest naszym dziełem i naszą czynnością, gdy swoje grzechy wyznajemy i pragniemy pociechy i pokrzepienia duszy. Druga jest dziełem Boga, które przez Słowo włożone w usta człowieka, uwalnia od grzechów. Według Lutra jest to dar najznakomitszy i najszlachetniejszy, który czyni spowiedź wydarzeniem radosnym. Wobec powyższego Luter kończy swoje wywody słowami: *„Nauczamy więc, że spowiedź jest rzeczą wyborną, drogocenną i pełną pociechy”*

Współczesna praktyka spowiednia w Kościołach luterańskich

Jeśli w „Wyznaniu augsburskim” czytamy, że w Kościołach reformacji nie udziela się Wieczerzy Pańskiej bez uprzedniego wyspowiadania, chcącego przystąpić do Stołu Pańskiego, to nie oznacza to, że spowiedź bezpośrednio wyprzedza przystąpienie do Wieczerzy Pańskiej. Było to niemożliwe, bowiem w „Wyznaniu augsburskim”, gdy mowa jest o spowiedzi, chodzi o spowiedź prywatną przed sługą Ewangelii. Spowiedź zazwyczaj miała miejsce w przeddzień nabożeństwa Słowa i Wieczerzy Pańskiej.

Ale w czasach reformacji spotykamy się już z propozycją, aby spowiedź bezpośrednio poprzedzała przystąpienie do Stołu Pańskiego.

Spowiedź bezpośrednio przed Wieczerzą Pańską, zaproponował w roku 1523 reformator Pomeranii (Pomorza) Jan Bugenhagen. Nie została ona przyjęta od razu. Ale propozycja Bugenhagena zaczęła się powoli upowszechniać w czasie i po wizytacji zreformowanych parafii przez reformatorów w 1529 roku, jednak nie tak dalece, aby zaprowadzona została we wszystkich Kościołach reformacji. Nadal w wielu lokalnych Kościołach, praktykowano spowiedź w przeddzień niedzielnego i świątecznego nabożeństwa.

W okresie pietyzmu poczęto odchodzić od spowiedzi indywidualnej przed szafarzem środków łaski Bożej na rzecz spowiedzi powszechnej. W wielu Kościołach spowiedź powszechna stała się czymś zdecydowanie jedynym. Ale to nie znaczy, że spowiedź indywidualna została całkowicie wyrugowana. O przystąpieniu do spowiedzi indywidualnej lub powszechnej każdy sam decyduje. Nie ma

tu żadnego przymusu, reguły, czy nakazu.

Spowiedź powszechna w przeszłości była i czasem jest jeszcze krytykowana, ponieważ osoba przyjmująca spowiedź nie ma możliwości wypełnić służby pojednania, nakazanej przez Słowo Boże: ***„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe. A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i poruczył nam służbę pojednania, to znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania”*** (2 Kor 5,17-19). Jednak ostrze krytyki łagodzi absolucja (rozgrzeszenie) oraz słowa szafarza wypowiadane po udzieleniu sakramentu Wieczerzy Pańskiej: **„Pojednani z Bogiem i pokrzepieni Ciałem i Krwią Pana naszego Jezusa Chrystusa idźcie w pokoju”.**

Spowiedź powszechna składa się z modlitwy spowiedniej, trzech pytań postawionych przez sługę Ewangelii i trzech odpowiedzi spowiadających się:

- Czy żałujesz za grzechy swoje? Jeśli żałujesz, odpowiedz: żałuję.
- Czy wierzysz w odpuszczenie grzechów i pojednanie z Bogiem przez Jezusa Chrystusa? Jeśli wierzysz, odpowiedz: wierzę.
- Czy pragniesz z pomocą Ducha Świętego poprawić życie swoje? Jeśli pragniesz, odpowiedz: pragnę.

i absolucji. Należy zwrócić uwagę, że pytania i odpowiedzi nie są sformułowane w liczbie mnogiej, lecz pojedynczej, a więc do każdego z osobna. Ale taka spowiedź powinna być poprzedzona przez przystępującego do spowiedzi i Wieczerzy Pańskiej spowiedzią indywidualną przed Bogiem, a to w myśl zalecenia apostoła Pawła: ***„Niechże więc człowiek samego siebie doświadcza i tak niech je z chleba tego i z kielicha tego pije”.*** (1 Kor 11,28), przy czym należy pamiętać o słowach z modlitwy Pańskiej: „I odpuść nam winy nasze, jak i my odpuszczamy winy naszym winowajcom”.

ks. Manfred Uglorz

Blog ks. Manfreda Uglorza

https://zywateologia.escobb.pl

Strona poświęcona jest chrześcijańskiej wierze, nadziei i miłości.

Czytelnicy znajdą na niej artykuły dotyczące:

- **Pisma Świętego;**
- **teologii systematycznej z zakresu dogmatyki, etyki i teologii pastoralnej;**
- **oraz historii Kościoła.**

Czasy ludzie wydarzenia

Wspomnij dawne dni,
rozważcie lata minionych pokoleń
(5 Mż, 32,7a B.Ek.)

150 lat temu

W Niedonicach pod Tarnowem 2 stycznia 1874 roku urodził się **Ernest Habicht**, dr prawa, pracownik Sądu Najwyższego i prokurator generalny w Wiedniu, działacz Naczelnego Komitetu Narodowego. Po odzyskaniu niepodległości zakupił dobra majątku grodzieckiego wraz z zamkiem od spadkobierców Franciszka Strzygowskiego, fabrykanta z Białej. Po ukończeniu gimnazjum w Tarnowie studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, w 1897 uzyskał stopień naukowy doktora praw. Pracował w Sądzie Krajowym w Krakowie, a po złożeniu egzaminu sędziowskiego, w sądzie powiatowym w Krakowie. Następnie pracował w sądownictwie w Wiedniu, a w 1914 osiągnął stanowisko pierwszego prokuratora Austro-Węgier. Podczas I wojny światowej wszedł w skład Naczelnego Komitetu Narodowego, gdzie pełnił funkcję członka Naczelnej Rady, następnie zastępcy sekretarza i sekretarza Prezydium. Od 1916 został naczelnikiem Biura Prezydialnego NKN w Wiedniu. Korzystając ze swej pozycji w administracji państwowej Austro-Węgier, przyczynił się do poprawy losu jeńców polskich z armii rosyjskiej w austro-węgierskich obozach jenieckich. Zabiegał również, ale bezskutecznie, o zwolnienie ich i włączenie do Legionów. Od 1 listopada do grudnia 1918 roku pozostawał w polskiej służbie dyplomatycznej jako delegat rządu w Wiedniu. W styczniu powrócił do Warszawy, gdzie pracował w centrali MSZ do 1921. W 1922 odszedł ze służby dyplomatycznej i został zarządcą dóbr Tarnowskich, a następnie ordynacji przeworskiej Lubomirskich. W 1927 osiedlił się w Grodźcu na Śląsku Cieszyńskim, gdzie poprzez zaciągnięcie kredytu zakupił 1306 ha ziemi wraz z zamkiem i zabudowaniami doń należącymi. Zajął się produkcją rolną, uruchomił produkcję serów w roztropickiej mleczarni. Wraz z zamkiem zakupił dużą kolekcję muzealno-biblioteczną (m.in. kolekcję zbroi). W zbiorach zamkowych znajdowało się około 210 przedmiotów z epoki brązu znalezionych przy okazji budowy linii kolejowej Bielsko-Cieszyn w 1887 roku. W latach trzydziestych był członkiem Rady Śląskiej Izby Rolniczej i prezesem Stowarzyszenia Śląskich Hodowców Ryb Stawowych. Jego pasją było myślistwo. Podczas II wojny światowej zamek został przejęty przez niemieckie władze okupacyjne, kolekcja po wojnie rozproszona znalazła miejsce w muzeach śląskich, w tym w zamku pszczyńskim. Po wojnie zamek, z uwagi na niespłacenie przedwojennego kredytu, był obciążony hipoteką banku krajowego, przeszedł na własność państwa, a Ernest Habicht zamieszkał z rodziną w Krakowie, gdzie po wojnie zmarł. Pochowany został na cmentarzu Rakowieckim w Krakowie. Był żonaty z Amalią z domu Niemczewską (zm. 1971), miał córkę Irmę Bossowską (zm. 1983).

450 lat temu

Zmarł w wyniku spisku na skutek otrucia 6 stycznia 1574 roku XVI biskup ołomuniecki **Jan Grodziecki** z Brodów herbu Radwan. Urodził się na zamku w Grodźcu w 1525 roku jako najstarszy syn Macieja i Aleny (Heleny) Starowiejskiej. Po ukończeniu Akademii Krakowskiej został duchownym. Następnie studiował w Rzymie i Padwie. Szybko awansował, zostając najpierw dziekanem w Głogowie, później kanclerzem kapituły wrocławskiej i jej kanonikiem. W czasie rozwoju reformacji wrocławskiej informował kardynała Stanisława Hozjusza o postępującym nowym ruchu, negatywnie oceniając bezczynność ówczesnego biskupa wrocławskiego. Tym między innymi sposobem stał się bliskim współpracownikiem kardynała. W czasie soboru trydenckiego wiernie towarzyszył kardynałowi Hozjuszowi. Szybko awansował, zostając w 1567 roku kanonikiem w Brnie, następnie w 1571 roku biskup ołomuniecki mianował go scholastykiem ołomunieckiej kapituły, skąd w 1572 roku został biskupem. Ks. Jan Grodziecki jako kanonik w Brnie przełożył pisma św. Cyryla Jerozolimskiego. Wraz z młodszym bratem Wacławem, również duchownym, był fundatorem kolegiaty w Brnie. Po objęciu biskupstwa osadził tam swego brata Wacława znanego jako autora XVI-wiecznej mapy Polski wydanej dzięki pomocy i wstawiennictwu Filipa Melanchtona.

525 lat temu

29 stycznia 1499 roku urodziła się w Lippendorfie koło Kieritzch **Katarzyna von Bora**, późniejsza żona ks. dra Marcina Lutra. Była córką szlachcica z Miśni oraz Katarzyny Haubitz. Sytuacja finansowa rodziny była trudna, więc rodzice zdecydowali się na oddanie córki do klasztoru cysterek w Nimbschen. W 1514 roku Katarzyna rozpoczęła nowicjat, a 8 października 1515 roku złożyła śluby zakonne. Ruch reformacyjny dotarł także za klasztorne mury i 24-letnia Katarzyna wraz z jedenastoma innymi zakonnicami uciekła w Wielką Sobotę 1523 roku z klasztoru dzięki pomocy kupca z Torgawy Leonarda Koppe. Trzy spośród dwunastu zakonnic wróciły do swoich domów rodzinnych, dziewięć pozostałych przywieziono do domu Lutra, który zajął się poszukiwaniem dla nich mężów. Katarzyna zawarła znajomość z synem norymberskiego patrycjusza, ale jego ojciec znalazł mu lepszą partię. Luter pragnął

wysuwatać Katarzynę z pastorem Glatzem z Orlamünde, ale ona nie wyraziła zgody na to małżeństwo, deklarując równocześnie chęć poślubienia Lutra. Reformator poślubił Katarzynę von Bora 13 czerwca 1525 roku. Małżonkowie zamieszkali w byłym klasztorze w Wittenberdze, gdzie 7 czerwca 1526 roku urodził się ich pierwszy syn – Johannes, a później jeszcze Elżbieta (10 grudnia 1527), Magdalena (4 maja 1529), Marcin (9 listopada 1531), Paweł (28 stycznia 1533) oraz Małgorzata (17 grudnia 1534). Elżbieta i Magdalena zmarły jako dzieci (odpowiednio: w wieku ośmiu miesięcy i trzynastu lat). Sam Luter niewiele zarabiał. Utrzymanie zapewniała w dużej mierze żona, wynajmując część klasztoru studentom i innym osobom, a także zapewniając im wyżywienie. Przedsiębiorcza żona cieszyła się szacunkiem mężczyzn: posiadała znajomość czytania i pisania, rozważała Pismo Święte. Jak pisał Marcin Luter: „Mojej miłej pani domu Katarzynie von Bora, kaznodziejce, właścicielce browaru, ogrodniczce i kim jeszcze więcej może być...", „Ona powozi, uprawia pole, pasie bydło, kupuje bydło, warzy piwo, a zabrała się jeszcze za czytanie Biblii, i obiecałem jej 50 guldenów, jeśli do Wielkanocy całą przeczyta! Zupełnie serio! Już jest przy 5. Księdze Mojżeszowej". Małżeństwo Lutrów trwało 20 lat, do śmierci reformatora. W testamencie Luter uczynił spadkobierczynią Katarzynę, ale jego wola okazała się niezgodna z prawem. Wdowa otrzymała pensję od elektora (nie zawsze była wypłacana) i podobnie jak za życia męża utrzymywała się z opłat pobieranych za wynajmowanie części klasztoru. Nadal także gotowała dla najemców.

100 lat temu

26 lutego 1924 roku zmarł **ks. Karol Michejda**, przez 45 lat proboszcz parafii ewangelickiej w Bystrzycy. Urodził się w 1855 roku w Ołbrachcicach jako czwarty z sześciu rodzeństwa syn Franciszka i Anny z domu Czech. Uczęszczał tam do szkoły ludowej, następnie gimnazjum ewangelickiego w Cieszynie. Wtedy utracił najpierw matkę, następnie ojca. Studia teologiczne odbył w Wiedniu i Zurychu. Jako student praktykował przez kilka tygodni w nieznanym mu wtedy zborze bystrzyckim. Nie mając gdzie przebywać podczas wakacji, przeżył je w szkole na Zaolziu, gdzie nauczycie-

lem był jego kolega i współmieszkaniec alumneum cieszyńskim J. Pilch, późniejszy nauczyciel w Karpętnej. Później, gdy ks. Franciszek Michejda został pastorem w Nawsiu, przez wakacje przebywał tam na plebanii. Wtedy to zbór bystrzycki znalazł się w trudnej sytuacji. Po śmierci ks. Kotschego wybrano pastorem ks. Jerzego Badurę, znanego już wówczas ze swych niezłomnych przekonań narodowych. Gdy jego wybór wbrew woli zboru został unieważniony, zbór bystrzycki postanowił pomimo nacisku ze strony władz kościelnych, nowy wybór przeprowadzić dopiero wtedy, gdy młody student teologii Karol Michejda będzie mógł być wybranym. Wtedy zbór poznał swego przyszłego pastora, który pomagając bratu, co drugą niedzielę odprawiał w Bystrzycy nabożeństwa. Tak doszło do wyboru nowego pastora, którym został właśnie ks. Karol Michejda. Służył w Bystrzycy przez 45 lat, które były owocnymi dla zboru. Wszystko opisał w wydanej przez siebie Kronice ewangelickiego zboru augsburskiego wyznania w Bystrzycy. Ważniejszym dla zboru było nie to, co zrobił, lecz to kim był. Przede wszystkim był człowiekiem niezłomnych przekonań. Miał prosty i prawy charakter z wyraźnym postawionym przed sobą celem, do którego bez wahania zmierzał. Za to był cenionym przez cały okres swej służby.

225 lat temu

19 marca 1799 roku w Jaworzu urodził się **ks. Gustaw Henryk Kłapsia,** syn pierwszego proboszcza jaworzańskiego zboru, ks. Jana Kłapsi i Katarzyny z Paulinich. Najpierw był nauczycielem Gimnazjum Ewangelickiego w Cieszynie, następnie inspektorem szkolnym a później wybrany proboszczem parafii cieszyńskiej i seniorem cieszyńskim. Służbę w Cieszynie rozpoczął w 1836 r., dwa lata po ks. Andrzeju Źliku, z którym przez niespełna 29 lat współpracował w parafii cieszyńskiej. Obaj byli racjonalistami, wykładowcami w miejscowym gimnazjum ewangelickim, na przemian pełnili funkcję dyrektora, wizytowali szkoły i wypełniali swoje obowiązki duchowne. Jak stwierdził Jan Kubisz w swoim znakomitym „Pamiętniku starego nauczyciela”: „Kazania ich były ładne, budujące, ale jak tego i zwyczaj, i ówczesne upodobanie wymagało – oficjalno-uroczyste. Ludzie też w oficjalno-uroczystym nastroju słuchali…”. Uczone kazania ks. Kłapsi cieszyły się szczególnym upodobaniem wśród inteligencji, zwłaszcza niemieckiej. W szkole oprócz religii wykładał w wyższych klasach historię, geografię i filozofię. Jak potwierdził Paweł Stalmach, obaj duchowni „wykładali swoje przedmioty jasno i wyczerpująco”. Podobnie jak jego młodszy brat w urzędzie, był lojalnym wobec władz „urzędnikiem”, do stopniowo narastających animozji na tle narodowościowych, zwłaszcza w czasie i po Wiośnie Ludów, odnosił się powściągliwie. Niemniej trzeba podkreślić, że właśnie on pierwszy wprowadził w 1865 r. nowy polski kancjonał ks. Jerzego Heczki do polskich nabożeństw odprawianych w kościele Jezusowym. Został wybrany pół roku przed śmiercią na urząd seniora. Zmarł w 1865 roku.

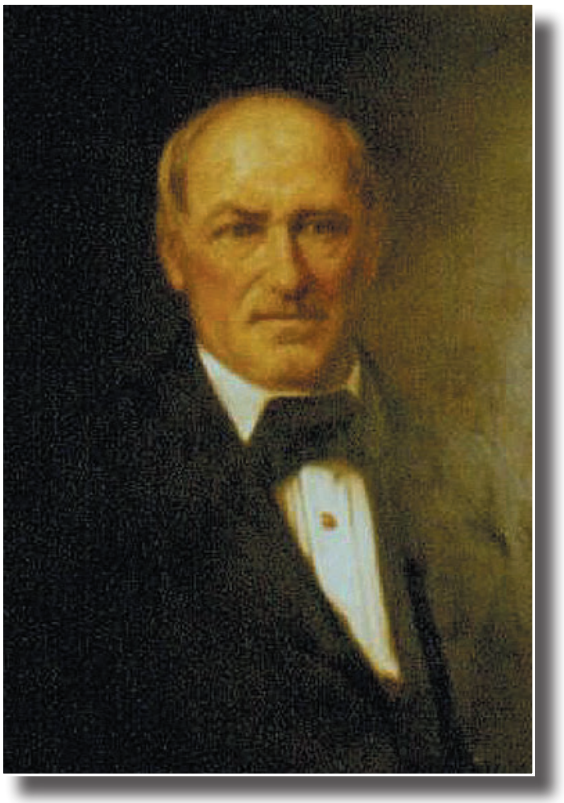

Z różnych źródeł wybrał
i opracował
Józef Król

POLSKIE TOWARZYSTWO EWANGELICKIE

IV kwartał 2023 roku

2 października 2023 roku, na pierwszym w tym kwartale spotkaniu temat „Ks. Jan Lasota - pastor w Jaworzu w 50 rocznicę śmierci i 140 rocznicę urodzin" przedstawił ks. Jan Badura, emerytowany długoletni proboszcz w Pszczynie, zamieszkały obecnie w Kozakowicach. Temat był dla nas szczególnie ważny, gdyż ks. Jan Lasota był wyjątkowym człowiekiem. Prelegent wykład swój rozpoczął od cytatu z książki ks. Ryszarda Janika „Z kart przeszłości Luterańskiego Zboru w Jaworzu od reformacji XVI w po dzień dzisiejszy", który dotyczył przedstawionej tam osobowości ks. Jana Lasoty: „Ks. Jan Lasota w gronie pastorów śląsko – cieszyńskich i nie tylko był postacią oryginalną, by nie powiedzieć barwną w ukierunkowaniach zainteresowań i wielorakiej działalności na niwie kościelnej, narodowej i społecznej. Poza tym wszystkim, od początków dróg i działań jego życia, aż po jego kres, cechowała go znamienna żywotność, prężność sił, odwaga i do niebywałych granic sięgający optymizm".

Ks. Jan Lasota, proboszcz naszej parafii w latach 1911 – 1932 oraz 1951 – 1961 urodził się 22 lutego 1883 roku w Bystrzycy. Był synem

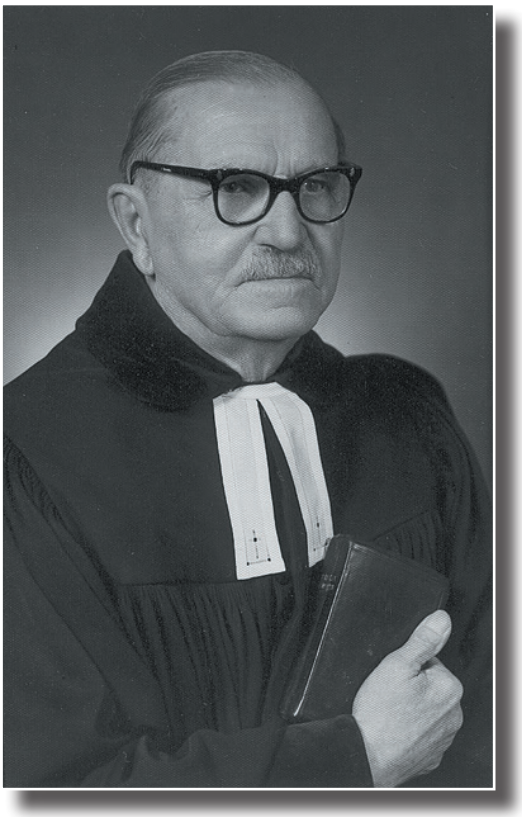

Jana, robotnika huty trynieckiej i Zuzanny z domu Widenka. W 1909 roku ukończył studia teologiczne w Wiedniu. Ordynowany został na duchownego luterańskiego 15 maja 1910 roku i podjął służbę najpierw jako wikariusz w Morawskiej Ostrawie, a następnie w 1911 roku został proboszczem w Jaworzu. Już na wiosnę 1912 roku wraz ze zborem podjął się planowanej przebudowy kościoła. Powiększono kościół o prezbiterium, zmieniono zadaszenie z nowym pokryciem, wybudowano nowe empory, zakrystię i zmieniono klatki schodowe. Dokonano też nowego wyposażenia wnętrza tj. ołtarza, ambony, organ i ław kościelnych. W listopadzie remont i przebudowę zakończono. Od 1912 roku kościół nasz ma niezmienioną bryłę i sylwetkę.

W latach 1929 – 1932 ks. Jan Lasota sprawował ponadto urząd wójta Gminy Jaworze. Był współzałożycielem wielu polskich narodowych i kulturalno - oświatowych jaworzańskich organizacji m.in. Macierzy Szkolnej,

polskiej prywatnej Szkoły Ludowej w Jaworzu Średnim. W roku 1919 roku był uczestnikiem akcji plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim. W roku 1932 odszedł na Zaolzie, służąc tam w Śląskim Kościele Ewangelickim Augsburskiego Wyznania jako katecheta w Czeskim Cieszynie. Był redaktorem tygodnika „Ewangelik". W czasie II wojny światowej był aresztowany z powodu działalności narodowo – politycznej. Już 1 września 1939 roku zmuszony został do opuszczenia Jaworza. Ukrywał się u ks. pastora Kisiały w Cieszynie. Niestety, 24 kwietnia 1940 roku aresztowało go gestapo i osadzono go w więzieniu w Cieszynie. Był więźniem obozu koncentracyjnego w Skrochovicach oraz KL Dachau i KL Mauthausen – Gusen. Zwolniono go 5 września 1940 roku.

W latach 1945 – 1961 znów działał w Jaworzu. Od 1945 roku był administratorem a od 1951 roku proboszczem parafii. W 1961 roku przeszedł na emeryturę a zmarł 15 listopada 1973 roku w wieku 90 lat.

Z życia rodzinnego : ks. Jan Lasota zawarł związek małżeński 18 sierpnia 1918 roku z Katarzyną z domu Cienciała. Pastorostwo Lasotowie mieli jednego syna Romana urodzonego 14 maja 1925 r. Do bolesnych i najcięższych przeżyć okresu wojennego należy śmierć ich syna, który zginął we Francji w 1944 roku. Jego grób odnalazł po dłuższych poszukiwaniach ks. dr A. Wantuła, naczelny kapelan wojsk armii gen. Władysława Andersa.

Po prelekcji wywiązała się ożywiona dyskusja, gdyż wielu członków spotkania pamięta ks. Jana Lasotę i wspominano wydarzenia, w których wspólnie z nim uczestniczyli. Ponadto pastorowa Halina Szklorz zaprezentowała maszynę do pisania, którą otrzymała od ks. Lasoty krótko przed śmiercią, na której pisał on swoje kazania, artykuły, wiersze i wspomnienia. Obecnie pani pastorowa maszynę tę przekazuje jako dar dla Muzeum Protestantyzmu w Cieszynie.

W dzień Pamiątki Umarłych 1 listopada 2023 roku członkowie Oddziału PTEw w Jaworzu wraz z członkami Rady Parafialnej przeprowadzili tradycyjnie już kwestę cmentarną. W tym roku zebrana kwota wyniosła 6 220,00 zł. Uzyskane w ten sposób środki przeznaczone są na renowację zabytkowych pomników, nagrobków i ścieżek cmentarnych na cmentarzu ewangelickim w Jaworzu. Wszystkim kwestującym i ofiarodawcom za każdy dar serdecznie dziękujemy.

6 listopada 2023 roku, na kolejnym spotkaniu w jaworzańskim Oddziale PTEw temat „Jedność Kościoła – refleksje po Zgromadzeniu Ogólnym ŚFL w Krakowie" przedstawił prof. Jerzy Sojka z Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, członek Światowej Rady Federacji Luterańskiej.

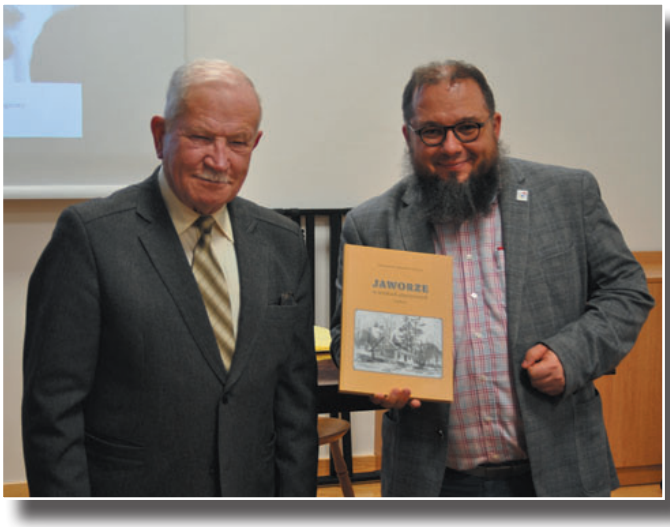

Światowa Federacja Luterańska utworzona w 1947 roku to międzynarodowa organizacja zrzeszająca Kościoły wyznania luterańskiego

ze wszystkich zakątków świata. Zrzesza ona 150 kościołów z 99 państw świata. Siedziba Organizacji znajduje się w Genewie. Pierwsze Zgromadzenie Ogólne ŚFL odbyło się w 1947 roku w Szwecji. Później przeciętnie co 6 lat odbywały się kolejne zgromadzenia w następujących państwach : Niemcy, USA, Finlandia, Francja, Tanzania, Węgry, Brazylia, Hongkong, Kanada, Niemcy i Namibia. XIII Zgromadzenie Ogólne ŚFL pod hasłem „Jedno Ciało, jeden Duch, jedna nadzieja" odbyło się w Krakowie w dniach 13 – 19 września 2023 roku. Zgromadzenie rozpoczęło się 13 września br. nabożeństwem z Komunią Świętą, w którym również uczestniczyli członkowie jaworzańskiego Oddziału PTEw.

Prelegent w bardzo ciekawy i interesujący sposób przedstawiał, czym jest Federacja i jaka jest rola Zgromadzenia, omawiał podstawy doktrynalne i cele ŚFl. Zwracał uwagę na wspólne działania w dziedzinie teologii i wspólne inicjatywy misyjne. Ważna jest praca na rzecz jedności i dialog ekumeniczny. Krakowskie posłanie zostało uporządkowane wg trzech elementów tematu – jedno Ciało, jeden Duch, jedna Nadzieja. Każda z części nawiązuje do doświadczenia wspólnych nabożeństw i modlitw. Ponadto na Zgromadzeniu przyjmowane są oświadczenia na temat wyzwań współczesnego świata oraz rezolucje, czyli najważniejsze dokumenty, które wprost definiują linie działania Federacji na kolejne lata. Bardzo ważne również były regionalne spotkania przygotowawcze, sesje robocze, wspólne słowo, panel ekumeniczny i sesje tematyczne. Po zakończeniu prelekcji wszyscy byliśmy pod ogromnym wrażeniem, że tak duże światowe wydarzenie można było tak udanie zorganizować w Polsce.

Kolejny miesiąc rozpoczęliśmy 3 grudnia 2023 roku koncertem Wyższobramskiego Chóru Kameralnego z Cieszyna , który odbył się podczas nabożeństwa w Kościele Ewangelickim w Jaworzu w 1 Niedzielą Adwentu, inaugurując nowy rok kościelny. Szkoda tylko, że akurat w tym dniu nastąpił bardzo silny atak zimy z ogromnymi opadami śniegu i w związku z tym wielu parafian nie mogło dojechać na nabożeństwo do kościoła.

11 grudnia 2023 roku odbyło się tradycyjne spotkanie adwentowo - opłatkowe z udziałem zaproszonych gości. Upływało ono w miłej, świątecznej atmosferze, śpiewano pieśni adwentowe, składano sobie życzenia oraz przy pomocy prezentacji multimedialnej przypominano sobie najważniejsze wydarzenia bieżącego roku.

Znowu upłynął kolejny rok naszej działalności. Niedługo rozpocznie się nowy 2024 rok, w którym nasz Oddział PTEw, obchodzący 40- lecie swojej działalności, planuje wiele ciekawych prelekcji, spotkań i wycieczek, na które serdecznie wszystkich zapraszamy.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia najserdeczniejsze życzenia cudownych świąt, rodzinnego ciepła i wielkiej radości oraz szczęśliwego Nowego 2024 Roku wszystkim Czytelnikom z całego serca składa Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Jaworzu.

Sekretarz Oddziału
Danuta Kubala

Zespół Cantate

Z kroniki Zespołu Cantate

W sobotę 7 października uczestniczyliśmy w Kolacji dla Kobiet zorganizowanej przez Annę Wantulok - po raz trzeci już w nowym terminie październikowym. Jak co roku wszystkie miejsca były zajęte i oprócz naszego śpiewu brzmiały również pieśni wspólne śpiewane radośnie i głośno przez uczestniczki Kolacji. W czasie tego wieczoru wysłuchaliśmy również wspaniałego wykładu Marioli Fenger pt. „Bądź szczęśliwa mimo wszystko". Dodatkowo wieczór ten ubogacił solowy występ naszego kolegi z zespołu - Grzegorza Zipsera.

Natomiast w dzień Pamiątki Reformacji - 31 października - wzięliśmy udział we wspólnym nabożeństwie trzech bielskich Parafii Ewangelickich, które odbyło się w Kościele w Starym Bielsku. Wspólnie z chórem ze Starego Bielska i chórem Graduale z Bielska ubogaciliśmy to wspólne świąteczne nabożeństwo śpiewem. Później zostaliśmy wraz ze wszystkimi uczestnikami nabożeństwa zaproszeni na spotkanie przy herbacie i słodkim poczęstunku.

Rok kościelny zakończyliśmy śpiewem w czasie nabożeństwa w Jaworzu w Niedzielę Wieczności - 26 listopada.

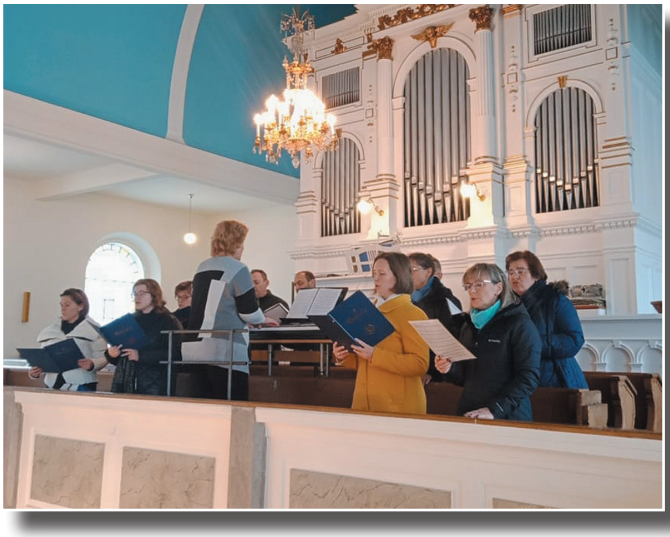

W czasie Adwentu - czasu oczekiwania, czasu przygotowania na nadchodzące Święta, członkowie Zespołu intensywnie ćwiczą kolędy, aby w czasie świątecznych nabożeństw zaśpiewać radosną nowinę o Bożym Narodzeniu: Gloria in excelsis deo! Wszystkim czytelnikom i naszym słuchaczom życzymy błogosławionego czasu adwentu i radosnych świąt Bożego Narodzenia!

Małgorzata Penkala-Ogrodnik

Nagroda im. ks. J.Londzina 2023

Tegoroczna gala wręczenia Nagrody Starosty Bielskiego im. ks. Józefa Londzina odbyła się w dniu 3 listopada w Bielskim Centrum Kultury. Była to już 24 edycja wyróżnienia wyjątkowych ludzi, którzy bezinteresownie działają na rzecz swoich lokalnych miejscowości.

Oprawę artystyczną uroczystości wręczenia nagrody uświetnił swoim koncertem Zespół Regionalny „Jasieniczanka", natomiast gwiazdą wieczoru był zespół Tre Voci, który swym występem zapewnił niezapomniane wrażenia artystyczne i muzyczne.

Podczas gali przedstawione zostały sylwetki wszystkich nominowanych do XXIV Nagrody Starosty Bielskiego im. Ks. Józefa Londzina, a byli to:

- Pani Janina Janica-Piechota z Gminy Wilkowice,
- Pani Helena Byrdy-Przybyła z Gminy Szczyrk
- Klub HDK PCK „Płomień" przy OSP w Kobiernicach z Gminy Porąbka,
- Pan Mirosław Frączek z Gminy Kozy,
- Ochotnicza Straż Pożarna w Jaworzu z Gminy Jaworze,
- Pan Józef Niesyt z Gminy Jasienica,
- Stowarzyszenie Rodziców i Osób Niepełnosprawnych „Wsparcie" z Gminy Czechowice-Dziedzice,
- Pani Maria Maroszek z Gminy Bestwina,
- Pani Anna Jakubiec z Gminy Buczkowice,
- Fundacja Krzyż Dziecka z Gminy Wilamowice.

Laureatką kolejnej edycji Nagrody Starosty Bielskiego została społeczniczka z gminy Buczkowice, Pani Anna Jakubiec. Pani Anna jest jedną z inicjatorek wznowienia działalności Koła Gospodyń Wiejskich w swojej miejscowości - Kalnej.

Józef Niesyt

Gmina Jasienica do tegorocznej edycji Nagrody Starosty Bielskiego im. Księdza Józefa Londzina nominowała pana Józefa Niesyta.

Pan Józef Niesyt jest mieszkańcem Jasienicy, pełnym energii i zapału do działania na rzecz lokalnej społeczności i dziedzictwa kulturowego.

Ponad 10 lat piastował stanowisko prezesa Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Jasienicy. Organizował liczne spotkania integracyjne, kulturoznawcze i wycieczki krajoznawcze dla seniorów z Jasienicy. Co więcej, regularnie odwiedzał i umożliwiał udział w różnych wydarzeniach osobom niepełnosprawnym.

Pasją Pana Józefa jest lokalna jasienicka gwara. Od młodości zajmuje się tworzeniem tekstów w tej specyficznej odmianie języka oraz propagowaniem folkloru Śląska Cieszyńskiego. Przez wiele lat był aktywnym członkiem zespołu „Jasieniczanka", obecnie promuje gwarę na licznych festiwalach i przeglądach. Jak sam mówi, jego celem jest „przypominanie gwary naszych dziadów i przodków, by nie zgi-

nęła i nie została zapomniana". Pan Józef jest częstym uczestnikiem konkursów gwarowych, posiad gawędziarskich oraz przeglądów twórczości ludowej. W ciągu wielu lat swojej działalności na rzecz propagowania gwary zdobył wiele prestiżowych nagród, m.in. w Konkursie Gwary Cieszyńskiej, XVI Konkursie „Po naszymu, czyli po Śląsku" organizowanym przez Polskie Radio Katowice, oraz Posiadach Gawędziarskich organizowanych przez Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej. Ponadto na Festiwalu Folkloru Polskiego „Sabałowe Bajanie" w Bukowinie Tatrzańskiej zdobywał najwyższe nagrody.

Często również występuje na lokalnych imprezach, prezentując swoje barwne i humorystyczne monologi. W tych opowieściach opowiada zarówno o współczesności, jak i przypomina zapomniane zwyczaje i obrzędy dawnych czasów. Co więcej, w gazecie lokalnej „Jasienica" prowadzi stałą rubrykę, w której publikuje felietony pisane gwarą cieszyńską.

Józef Niesyt osiągnął wiele sukcesów w swojej działalności, w ostatnich latach zdobywając między innymi Grand Prix na Bukowiańskim Buka - Festiwalu Folkloru Polskiego 53 Sabałowych Bajań w 2019 roku za wybitną prezentację gawędy, wyróżnienie w Konkursie na Najaktywniejszego Seniora województwa śląskiego w 2021 roku oraz pierwsze miejsce podczas Ogólnopolskiego Konkursu Gawędziarzy, Instrumentalistów, Śpiewaków, Drużbów i Starostów Weselnych w 2023 roku, który odbył się w ramach Festiwalu Folkloru Polskiego 57. „Sabałowe Bajania" w Bukowinie Tatrzańskiej, w kategorii Gawędziarze.

Ochotnicza Straż Pożarna w Jaworzu

Straż Pożarna na terenie gminy Jaworze założona została w roku 1873, w związku z czym w br. obchodzi piękny jubileusz 150-lecia. Założycielami straży byli: Jan Cichy, działacz społeczny i ówczesny dzierżawca dóbr Jaworza, Paweł Dawid, naczelnik gminy, Paweł Kozieł, kierownik szkoły i Edward Kwisda, ówczesny zarządca majątku. Pierwszym prezesem został Jan Cichy, a komendantem Paweł Kozieł. Członkami nowo powstałej straży byli przede wszystkim pracownicy dworscy, chociaż nie brakowało też mieszkańców wsi. Początkowo na wyposażeniu były jedynie dwa hydropulty /skrzynia-wiadro na wodę/ oraz ręczna pompa tłocząca.

Do reaktywacji straży w Jaworzu doszło 2 grudnia 1898 roku, kiedy to na zebraniu organizacyjnym w gospodzie Jana Szlauera wstąpiło do niej 20 spośród 67 obecnych na nim mieszkańców wsi,

„...ochotników nie brakowało, wszak chodziło o pomoc w wypadkach pożarów, zmieniających domostwa w zgliszcza i popioły... chodziło też o honor obywateli Jaworza, którzy idąc z postępem, nie chcieli pozostać w tyle za niemieckimi gminami sąsiedniego Bielska..." notatka druha Sebastiana Pindóra – wieloletniego członka jaworzańskiej jednostki.

W 1911 roku zakupiono dla OSP drugą czterokołową sikawkę ręczną oraz drabinę rozsuwaną 12-metrową, drabinę hakową do okien, dwie pochodnie naftowe, 1 bosak, 1 latarnię i inne. Strażacy angażowali się w działalność samorządową, podczas wyborów do samorządu gminnego w 1911 roku, zasiadali w miejsco-

wej radzie szkolnej.

Odzyskanie niepodległości stworzyło korzystniejsze warunki rozwoju i działalności OSP. W straży w Jaworzu oficjalnie wprowadzono język polski i ceremoniał strażacki oparty na odradzającej się polskiej kulturze..

Staraniem ówczesnego zarządu w 1924 roku wybudowano nową strażnicę w Jaworzu Średnim, a w Jaworzu Górnym w 1936 roku.

W okresie II wojny światowej polskie straże przestały działać.

Po drugiej wojnie głównym organizatorem straży był druh Sebastian Pindór, który dopiero na drugim zebraniu zebrał odpowiednią ilość członków i doszło do oficjalnego reaktywowania działalności straży, której komendantem mianowanym z urzędu został dh Sebastian Pindór.

Powojenne początki straży w Jaworzu były bardzo trudne, gdyż to, co zrobiono i zgromadzono przez lata działalności OSP, zostało zniszczone.

Mimo to już 15 sierpnia 1945 roku zorganizowano pierwsze powojenne ćwiczenia strażackie w Jaworzu. Działalność rozpoczęła się od zbierania rozrzuconego sprzętu strażackiego, jego naprawiania i kompletowania.

W 1954 roku wybudowano strażnicę w Jaworzu Nałężu, którą ówczesne władze przeznaczyły na drewutnię dla szkoły, a sikawkę wystawiono na zewnątrz.

Działania straży w latach 60. XX wieku w Jaworzu zdominowała troska o budowę własnej siedziby, czyli Domu Strażaka oraz pozyskanie jak najlepszego wyposażenia. Nowa murowana siedziba jaworzańskiej jednostki oddana została do użytku 22 lipca 1967 roku i służy do dzisiaj.

W Ochotniczej Straży Pożarnej w Jaworzu działa Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, Klub Honorowych Dawców Krwi oraz Zespół Regionalny „ Jaworze „

Z okazji 150-lecia jednostki została wydana książka pt. Aktywni nie tylko lokalnie – Dzieje Ochotniczej Straży Pożarnej w Jaworzu w latach 1873 – 2023 autorstwa Rafała Dmowskiego, Danuty Pawlus i Czesława Malchara.

Stan liczebny na koniec 2022 roku – 58 druhów, 8 kobiet, w tym 18 Jednostka Operacyjno-Techniczna posiadająca pełne przeszkolenie uprawniające do brania udziału w akcjach ratowniczo-gaśniczych,

OSP Jaworze to nie tylko akcje ratowniczo gaśnicze, uczestniczy w życiu społecznym gminy, współpracuje z Policją, Nadleśnictwem i innymi organizacjami.

Prezesem OSP Jaworze jest dh Czesław Malchar.

Laury Ziemi Cieszyńskiej 2023

To już po raz 26 w Święto Niepodległości 11 listopada w Teatrze im. A. Mickiewicza odbyła się Uroczysta Sesja Rad Samorządów Ziemi Cieszyńskiej, na której osoby szczególnie zasłużone dla gmin zostają uhonorowane laurem ziemi cieszyńskiej: Srebrnymi oraz honorową Złotą Cieszynianką. Laury mają postać statuetek przedstawiających kwiat haquetia epippactis wykonanych według projektu plastyka Henryka Jasińskiego w 1997 roku.

W trakcie sesji honorowano laureatów nagrody Srebrnej Cieszynianki za 2023 rok. Przypomnijmy, że nagradzane są osoby z wszystkich gmin powiatu cieszyńskiego, wcześniej wytypowane przez gminnych radnych, którzy wybór potwierdzili głosowaniem i stosowną uchwałą. Nagrodę otrzymują też reprezentanci Śląska Cieszyńskiego spoza powiatu, czyli gmin: Jaworze oraz Jasienica i laureaci Złotej Cieszynianki. Poniżej prezentujemy tegorocznych laureatów:

Tegoroczna nagroda Złotej Cieszynianki powędrowała do dwóch osób:
dr Jadwigi Sikory – mieszkanki Kaczyc, muzyka, pedagoga, działaczki społecznej, dyrygentki Chóru Mieszanego Echo
oraz do Michała Bożeka – z Fundacji Ustronianka, właściciela Zamku w Grodźcu.

Rada Gminy Jaworze podjęła uchwałę, że w tym roku to zaszczytne wyróżnienie otrzyma pani Gabriela Śliwka, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej.

Gabriela Śliwka od 2002 roku pracuje w Gminnej Bibliotece Publicznej w Jaworzu, gdzie od dwóch lat pełni funkcję dyrektora tej placówki. Od ponad trzydziestu lat mieszka i pracuje w gminie Jaworze. Współpracuje z Towarzystwem Miłośników Jaworza. Poetka, za tomik poezji „Nieco dzielności" otrzymała wyróżnienie Starosty Bielskiego dla Twórców i Animatorów Kultury Powiatu Bielskiego. Współzałożycielka lokalnej grupy poetyckiej „Jawor". Współpracuje z miesięcznikiem Echo Jaworza. Współpracuje z Klubem Seniora.

Gabriela Ewa Śliwka ur. 1970 roku w Bielsku-Białej. Ukończyła studium bibliotekarskie w Centrum Edukacji Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Katowicach, uzyskując dyplom bibliotekarza, następnie kontynuowała naukę w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Pracę w zawodzie bibliotekarza podjęła w 2002 roku w Gminnej Bibliotece Publicznej w Jaworzu, gdzie od dwóch lat pełni funkcję dyrektora tej placówki. Od ponad trzydziestu lat mieszka i pracuje w gminie Jaworze, która stała się jej miejscem na ziemi.

Łączy swoje pasje i zainteresowania, które obejmują literaturę, poezję, sztukę oraz historię z pracą zawodową i działalnością kulturalną. Sprawuje pieczę nad zbiorem materiałów, wydawnictw i dokumentów o charakterze regionalnym, wyszukuje nowe dostępne źródła, które mogą stanowić podwaliny do monografii Jaworza. Od wielu lat angażuje się we współpracę z różnymi organizacjami, stowarzyszeniami i instytucjami działającymi na terenie gminy i powiatu.

Współpracuje z Towarzystwem Miłośników Jaworza, uczestnicząc w organizacji posiad, z udziałem twórców regionalnych. Tworzy poezję, czego przykładem jest wydany tomik poezji

„Nieco dzielności”, za którym między innymi otrzymała wyróżnienie Starosty Bielskiego dla Twórców i Animatorów Kultury Powiatu Bielskiego. Była współzałożycielem lokalnej grupy poetyckiej „Jawor”, zrzeszając twórców amatorów. Grupa uczestniczyła w wielu wydarzeniach kulturalnych, takich jak wieczory poetyckie w piwnicy artystycznej Książnicy Beskidzkiej. Grupa zapewniała oprawę artystyczną na spotkaniach świątecznych podopiecznych GOPS z Jaworza oraz innych wydarzeniach kulturalnych.

Pracowała w zespole redakcyjnym lokalnego miesięcznika Echo Jaworza, w którym relacjonowała wydarzenia kulturalne z życia gminy, a z miesięcznikiem współpracuje do dziś. Uczestniczyła w przygotowaniach spotkań z poezją i sztuką organizowanych przez Stowarzyszenie Nasze Jaworze. Prowadzi prelekcje i prezentacje zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci, obejmujące szeroką tematykę zarówno regionalną, literacką jak i historyczną. Podejmuje działania na rzecz propagowania bogatej historii ziemi jaworzańska, włączając ją do spotkań z dziećmi i młodzieżą w ramach edukacji regionalnej. Współpracuje z Klubem Seniora, gdzie prowadzi zajęcia z tematyki regionalnej, przedstawiając sylwetki wyjątkowych, zasłużonych mieszkańców Ziemi Cieszyńskiej i Ziemi Bielskiej.

Tegoroczna oprawa muzyczno-artystyczna gali została wykonana przez: Orkiestrę Dętą Czesława Grenia z Brennej, Chór ECHO z Zebrzydowic i Grupę śpiewu tradycyjnego „Sójki”.

Z życia Chóru

Po bardzo intensywnym okresie III kwartału br. nadszedł czas trochę luźniejszy, co nie znaczy, że mniej pracujemy. Ewangelicki Chór Kościelny w Jaworzu uświetnił swoimi pieśniami nabożeństwa pod dyr. Krystyny Gibiec, przygotowuje pieśni na najbliższe nabożeństwa związane ze świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Ponadto odbywają się spotkania urodzinowe naszych solenizantów i jubilatów. W ostatnią niedzielę listopada byliśmy w cieszyńskim teatrze na spektaklu pt. „Koncert Wiedeński".

W 18 niedzielę po Trójcy Świętej odbyło się dziękczynne nabożeństwo z okazji Święta Żniw, dziękując za chleb i za wszystko co daje nam Bóg. Nabożeństwo wzbogacone było pieśniami dziękczynnymi w wykonaniu chóru pod dyr. Krystyny Gibiec. Chórzyści prezentowali się w pięknych strojach naszego cieszyńskiego regionu.

Jak co roku w ostatni dzień października luteranie obchodzą Pamiątkę Reformacji, która nawiązuje do ogłoszenia w 1517 roku przez ks. dra Marcina Lutra 95 tez, które przybił na drzwiach Kościoła Zamkowego w Wittenberdze.

„Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże, a rozpatrując koniec ich życia naśladujcie wiarę ich" - słowami apostoła z Listu do Hebrajczyków ks. Władysław Wantulok rozpoczął wspomnienie związane z 50-tą rocznicą śmierci ks. Jana Lasoty i 140 rocznicą jego urodzin. W to wspomnienie, które odbyło się po nabożeństwie 19 listopada br. wprowadziła wiernych pieśń pt. „Prowadzimy tu życie tułacze" /mel. ukraińska/ w wykonaniu Ewangelickiego Chóru Kościelnego pod kier. Krystyny Gibiec. Ks. Władysław Wantulok przedstawił życie i działalność ks. Jana Lasoty na podstawie wspomnień spisanych przez ks. Ryszarda Janika, ujętych w monografii naszego zboru pt. „Z kart przeszłości luterańskiego zboru w Jaworzu"

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia życzę w imieniu rodziny chórowej, aby ten cudowny, pełen radości czas świąt przyniósł wiele szczęścia i radości, a Nowy Rok przyniósł miłość i wszelką pomyślność.

Kronikarz -
Renata A. Podstawny,
zdjęcia - Wioletta Maindok

Z życia Koła Pań

Ogólnopolskie Forum Kobiet Luterańskich

W dniach 22-24 września 2023 roku w Warszawie odbyło się Jubileuszowe 30. Ogólnopolskie Forum Kobiet Luterańskich. Temat Forum brzmiał: Wiara w codzienności. Parafię w Jaworzu reprezentowała liczna grupa członkiń Koła Pań: Anna Chmiel, Krystyna Gibiec, Irmgarda Gryczka, Olga Kaulbert, Otylia Madzia, Helena Urbaś, Anna Wantulok.

W piątkowy poranek wyruszyłyśmy w kilkugodzinną podróż do stolicy. Już w pociągu spotkałyśmy wiele pań, które tak, jak my jechały na Forum. Z Dworca Centralnego w dużej grupie zmierzałyśmy wspólnie do Centrum Luterańskiego przy ul. Miodowej. Po dotarciu na miejsce wybrałyśmy się na spacer po warszawskiej starówce. Po południu odbyło się otwarcie Forum, podczas którego słowa pozdrowienie przekazał Biskup Kościoła ks. Jerzy Samiec. Potem pojechałyśmy się na „Niewidzialną Wystawę", by doświadczyć, jak na co dzień radzą sobie osoby niewidome. Było to dla nas wyjątkowe przeżycie, pobyć w świecie ciemności.

Sobotni poranek rozpoczął się rozważaniem Bożego Słowa i modlitwą, którą poprowadziła ks. Małgorzata Gaś. Nauczyłyśmy się pieśni,

która towarzyszyła nam podczas Forum: „Schowaj mnie pod skrzydła Twe". Po modlitwie ks. Halina Radacz przekazała prowadzenie Forów ks. Katarzynie Rudkowskiej, nowej przewodniczącej Synodalnej Komisji do spraw Kobiet. Główny temat tegorocznego Forum został przedstawiony w trzech częściach. Dk. Dorota Obracaj mówiła o wierze w codzienności młodej matki; ks. Katarzyna Kowalska poruszyła temat wiary w codzienności chorego i seniora,

zaś Essaiah Techane i Nataliia Sahaidachna opowiedzieli o wierze w codzienności uchodźcy. Po wykładach przyszedł czas na dyskusję w tych trzech grupach tematycznych, podczas której uczestniczki Forum mogły podzielić się swoimi doświadczeniami. Po południu świętowałyśmy Jubileusz 30 lat Forum Kobiet Luterańskich. Oglądając prezentację zdjęć przygotowaną przez Aldonę Karską, miałyśmy okazję powspominać minione lata. Sobotnie spotkanie zakończyłyśmy modlitwą, przygotowaną przez ks. Beatę Janotę. Wieczór spędziłyśmy w Multimedialnym Parku Fontann, oglądając pokaz światła, dźwięku i wody.

W niedzielę uczestniczyłyśmy w nabożeństwie w kościele Św. Trójcy w Warszawie. Podczas nabożeństwa po raz pierwszy wręczono nagrodę im. Ireny Heintze. Otrzymała ją dk. Vera Gast-Kellert, która wygłosiła także kazanie. Po nabożeństwie i oficjalnym zakończeniu Forum wyruszyłyśmy w drogę do domu. Wracałyśmy pełne wrażeń i nowych doświadczeń.

Kolacja dla Kobiet

„Bądź szczęśliwa mimo wszystko" – to temat przewodni Kolacji dla Kobiet, która odbyła się w sobotę 7 października 2023 r. w Jaworzu. Było to już siódme tego typu spotkanie zorganizowane przez Parafię Ewangelicko-Augsburską w Jaworzu, tym razem uczestniczyło w nim 98 osób. Spotkanie odbyło się w gościnnych progach Sali pod Harendą, za użyczenie której serdecznie dziękujemy Gminie Jaworze. Spotkanie rozpoczęła i prowadziła pastorowa Anna Wantulok. Od początku wiernie towarzyszy nam muzycznie Zespół Cantate pod kierunkiem Małgorzaty Penkali-Ogrodnik, który poprowadził nas w śpiewie także tym razem. Hasłem biblijnym spotkania były słowa z Psalmu 73,28: ***„Lecz moim szczęściem być blisko Boga, pokładam w Panu, w Bogu nadzieję moją".***

Gościem spotkania była Mariola Fenger z Tychów, pracownik Centrum Misji i Ewangelizacji, która wraz z mężem zajmuje się poradnictwem rodzinnym, indywidualnym, prowadzi wykłady, organizuje wiosenne i jesienne konferencje dla kobiet w Dzięgielowie. Podczas wykładu na temat: „Bądź szczęśliwa mimo wszystko" na początku przedstawiła różne definicje „szczęścia" i wyjaśniła, co znaczy: „mimo wszystko". Na swoim blogu napisała: „Całość jednak skoncentrowana była na tym, że wdzięczność daje szczęście, dzielenie się, daje szczęście, uśmiech daje szczęście i na tym by być świadomym, że szczęściem jest za-

uważać nawet najdrobniejsze miłe rzeczy czy chwile, których doświadczamy w codziennym życiu. Próbowałam Panie zachęcić do cieszenia się z relacji rodzinnych, z tego że widzimy czy słyszymy, że mamy przyjaciół i znajomych, ale najważniejszy akcent próbowałam położyć na tym że Bóg nas kocha bezwarunkowo, chce z nami relacji, a czy z tego skorzystamy, to już zależy wyłącznie od nas samych. Wiersz przewodni zatem, że moim szczęściem jest być blisko Boga, wyraźnie też pokazał, że nie majątek, nie koneksje, nie wygrana w loterii daje szczęście, ale sam Stwórca w swojej miłości do człowieka i obecności przy nim".

Po wykładzie przyszedł czas na strawę dla ciała, podano pyszną kolację. Po niej przy kawie, herbacie, domowym cieście był czas na rozmowy, integrację, nawiązywanie relacji.

Na początku spotkania wszyscy uczestnicy zostali poproszeni o krótką odpowiedź na pytanie: Czym jest dla Ciebie szczęście? Co daje Ci szczęście? Po zebraniu 93 karteczek z odpowiedziami i ich analizie okazało się, że najczęściej wymieniano: zdrowie (41 os), rodzinę (32 os), Bożą bliskość, opiekę, błogosławieństwo, wiarę w Chrystusa (28 os), miłość (17 os), życie w zgodzie, równowadze, harmonii, spokoju i pokoju (12 os), radość, uśmiech, dawanie radości innym (10 os), pojawiły się również następujące odpowiedzi: zadowolenie, pasje, muzyka, kontakt z przyrodą, bliskość drugiej osoby, świadoma realizacja planów, wspólnota, poczucie bezpieczeństwa, wzajemne zrozumienie, empatia, przyjaźń, każdy dzień, praca, przeżyć kolejny dzień.

Jesienna Konferencja Kobiet

W sobotę 11 listopada 2023 roku w Kościele Eben-Ezer w Dzięgielowie odbyła się Jesienna Konferencja Kobiet, zorganizowana przez Centrum Misji i Ewangelizacji. W imieniu organizatorów licznie przybyłe Panie z daleka i bliska powitała Mariola Fenger. Parafię w Jaworzu reprezentowały: Irena Pasterny, Helena Urbaś i Anna Wantulok.

W rozważaniu i modlitwie poprowadził gospodarz miejsca, proboszcz parafii w Dzięgielo-

wie ks. Marek Londzin, opierając je na słowie z Listu do Rzymian 12,21: ***„Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj".***

Tematem konferencji były słowa: „WIDZIEĆ JEZUSA", nawiązujące do hasła biblijnego 2023 roku: ***„Tyś Bóg, który mnie widzi"*** (1 Mż 16,13).

Trzy kobiety: Anna, Alicja i Agata złożyły świadectwo swojego życia z Bogiem, mówiąc, jaką miłością jest Bóg, jakim cudotwórcą godnym uwielbienia, jak wielki jest Bóg.

Wykład na temat „Widzieć Jezusa" przedstawiła Elżbieta Cieślar, opierając go na tekście z Listu do Hebrajczyków 12, 1-3. Podkreśliła, że

ma to być zachęta na trudne czasy. Postawiła pytania: Dokąd lub do kogo mamy biec? W czym mamy być wytrwałe? Kim jest Ten, na kogo patrzymy? Jak mamy patrzeć na Jezusa? Co to znaczy widzieć Jezusa? Przypomniała, że Jezus jednym spojrzeniem potrafił przejrzeć człowieka na wskroś. Staramy się widzieć Jezusa oczami swojego serca. Czytając Biblię, widzimy Jezusa w przeciwieństwach: prawdziwy Bóg – prawdziwy człowiek; arcykapłan – ofiara; Baranek – Lew; Król – Sługa. Na koniec zachęciła: „Patrzmy na Jezusa z wiarą, że On jest gwarancją spełnienia obietnic; wytrwale, pomimo prób, przez które przechodzimy; z miłością, pamiętając kim On jest; z radością z Pana każdego dnia".

Podczas konferencji śpiew uwielbienia prowadził zespół: „Grupa Dla Pana".

Weekend SPAnem Bogiem

Diecezjalna Komisja Kobiet po raz pierwszy zorganizowała dwudniowe spotkanie pod hasłem: „Weekend SPAnem Bogiem". W dniach 25-26 listopada 2023 roku w SPA Hotel JAWOR w Jaworzu wspólny weekend spędziło 41 pań. Uczestniczki przybyły z terenu Diecezji Cieszyńskiej z: Cieszyna, Skoczowa, Ustronia, Drogomyśla, Wisły, Goleszowa i Jaworza, ale także z Gliwic, Opola, Żyrardowa i Warszawy. Parafię w Jaworzu reprezentowały: Olga Kaulbert, Helena Urbaś i Anna Wantulok.

W imieniu organizatorek przywitały wszystkich i prowadziły spotkanie pastorowe Agnieszka Borski i Anna Wantulok. „Weekend SPAnem Bogiem" podzielony został na SPA dla duszy i SPA dla ciała.

SPA dla duszy rozpoczął rozważaniem Bożego Słowa i modlitwą zwierzchnik Diecezji Cieszyńskiej bp dr Adrian Korczago. W swoim wystąpieniu wyjaśnił, że SPA dla duszy to „codzienne zanurzanie się w Bożym Słowie", modlitwę zaś przyrównał do pięknie pachnących perfum, którymi codziennie się otulamy.

Wykład: „Bądź jak Estera" przedstawiła dk. Aleksandra Błahut-Kowalczyk. Zwróciła uwagę, że Księgę Estery należy rozumieć jako przypowieść, jest księgą dydaktyczną. Estera – Żydówka, sierota, przybrana córka Mordochaja, zostaje wybrana przez króla Achaszferosza na żonę i królową. Po trzech dniach postu i modlitwy przerywa milczenie i staje przed królem, choć groziła jej za to śmierć. Jednak król pozwala jej prosić, o co chce. Estera prosi, by darował życie jej i jej ludowi, Żydom. Król podpisuje dekret przygotowany przez Esterę i Mordochaja. Estera, ufając Bogu, narażając się na śmierć, odważnie staje w obronie swego ludu. Żydzi zostają uratowani. Bóg odwró-

cił los Estery od sieroty do królowej. Księga ta kończy się jednak opisem odwetu dokonanego na wrogach Żydów – do czego także przyczyniła się Estera.

Drugi wykład: „Pokora – droga prawdy czy pułapka?" przedstawiła Agnieszka Laskowska. Zwróciła uwagę, że pokora to pogodzenie się ze swoją naturą, przyziemnością. Na początku postawiła założenie: Pokora to prawda – w relacji z Bogiem, z człowiekiem, z samą sobą. Pokora w relacji z Bogiem to relacja stworzenia do swego Stwórcy. Pokora to uznanie zależności od Boga, to dostrzeżenie Boga w Jego wielkości. Pokora to zgoda na Boży plan – Estera mówiła: „Jeśli mam zginąć, to zginę". Estera przed pójściem do króla modliła się, otworzyła się na Boży plan. Człowiek pokorny ufa Bogu, człowiek pyszny – ufa sobie. Pokora w relacji z drugim człowiekiem wyrażona jest poprzez miłość bliźniego: „Kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi". Pokora to miłość, to także uznanie, że są osoby ode mnie mądrzejsze, lepsze, bardziej znające się na rzeczy. Pokora w odniesieniu do samej siebie to uznanie, że to, co mam, pochodzi z Bożej łaski.

W sobotnim SPA dla duszy towarzyszył nam zespół Michała Kasztury z parafii w Dro-

gomyślu, który poprzez wykonywane pieśni prowadził nas w uwielbieniu Boga.

Po obiedzie, zakwaterowaniu i krótkiej przerwie rozpoczęło się SPA dla ciała. Najpierw panie miały do wyboru trzy aktywności: spacer, marsz nordic walking i świąteczne warsztaty kreatywne. Następnie panie udały się do strefy wellness, gdzie spędziły czas w saunach, jacuzzi i na basenie. Po kolacji w Restauracji Ogrodowej wieczór upłynął na integracji w małych grupach – rozmowach i śpiewie z akompaniamentem gitary.

W niedzielę w ramach SPA dla duszy przeżywałyśmy nabożeństwo z Komunią Świętą. Nabożeństwo prowadziła ks. Karina Chwastek -Kamieniorz z Goleszowa. W pieśniach prowadził tym razem zespół ze Skoczowa pod kierunkiem Jana Stebla.

Spotkanie zakończyło się krótkim podsumowaniem, podczas którego każda uczestniczka mogła wyrazić swoją opinię.

Anna Wantulok

Z życia Koła Zainteresowań

Magia Świąt w Jaworzu

W sobotę 2 grudnia 2023 r. w jaworzańskim amfiteatrze odbyła się III edycja „Magii Świąt", zorganizowanej przez Ośrodek Promocji Gminy Jaworze, przy współpracy Urzędu Gminy Jaworze. Po raz trzeci w wydarzeniu tym wzięły udział członkinie Koła Zainteresowań.

Głównym punktem programu był oczywiście przyjazd Św. Mikołaja, na którego oczekiwała niecierpliwie liczna rzesza dzieci. Do wspólnej zabawy zaprosiła dzieci Ciocia Tunia z pomocnikami. Świąteczne piosenki zaprezentował zespół wokalno-instrumentalny „Muzyczny Odjazd" pod kierunkiem Tomasza Madzi, działający w Ośrodku Promocji Gminy Jaworze.

„Magii Świąt" tradycyjnie towarzyszył Jarmark Świąteczny, na którym każdy mógł znaleźć coś dla siebie lub bliskich. Na jarmarku swoje stoisko miało również Koło Zainteresowań, prezentując całą gamę świątecznych cudeniek.

Podczas tegorocznej „Magii Świąt" mieszkańcy Jaworza i okolic chętnie włączyli się w akcję „Świątecznie dla Filipka" - zbierania środków finansowych na rehabilitację i leczenie Filipka Łukaszka, czterolatka z Jaworza, podopiecznego Fundacji Serca dla Maluszka.

Anna Wantulok

Warsztaty Bożonarodzeniowe

Warsztaty bożonarodzeniowe „Kartka świąteczna”

W piątek 24 listopada odbyły się w Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Jaworzu warsztaty świąteczne. W zajęciach wzięło udział 30 osób w różnym wieku. Warsztaty przygotowała Danuta Krawczyk, której pomagała cała rodzina. W czasie zajęć każdy z uczestników stworzył z przygotowanych wcześniej materiałów papierniczych dwie wyjątkowe i niepowtarzalne kartki. Zaangażowanie zgromadzonych osób było bardzo duże, zarówno tych dorosłych, jak i dzieci. Wszystkim uczestnikom dziękujemy za miło spędzony czas i wykonane kartki. Sukces tego pierwszego spotkania ukazuje, jak duże talenty drzemią w naszych parafianach i mamy nadzieję, że uda się kontynuować tego typu zajęcia. Każdy stworzył dwie kartki: jedną można było zabrać do domu, druga została przekazana na sprzedaż, a dochód z ich sprzedaży przeznaczymy na cele parafialne. W niedzielę wieczności, po nabożeństwie w Jaworzu, przedstawicielki naszej młodzieży sprzedawały te cudne kartki. Kilkanaście jeszcze zostało, więc serdecznie polecamy, będzie je można jeszcze zakupić przed i po nabożeństwach w Jaworzu - do wyczerpania zapasów.

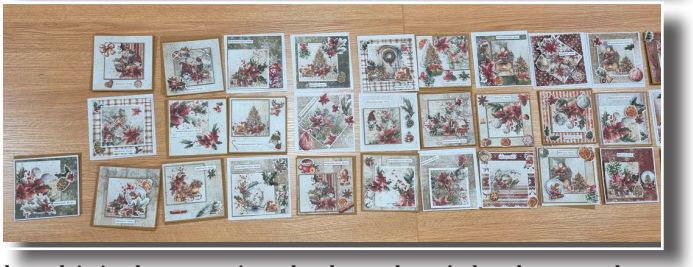

Małgorzata Penkala-Ogrodnik

Słowo Boże w oczach dziecka

Piernikowe szczęście

Zbliżały się święta Bożego Narodzenia. W domu Karoliny było już wszystko posprzątane. Dziś razem ze swoim przyjacielem Kajtkiem mieli piec świąteczne pierniczki.

- Mamo, czy kupiłaś wszystkie produkty do pierniczków? - zapytała Karolinka.

- Tak, Karolinko, wszystko gotowe – odpowiedziała mama.

- To super, bo zaraz przyjdzie Kajtek. A właściwie to powinien już być, spóźnia się. Ciekawe, co go zatrzymało?

Karolina coraz bardziej się niecierpliwiła, a Kajtka ciągle nie było. Dzwoniła nawet do niego, ale nie odbierał telefonu.

- Mamo, chyba coś się stało, Kajtek miał przyjść godzinę temu.

- Karolinko, nie martw się, pewnie za chwilę przyjdzie. Wiesz, jakie korki są teraz w mieście. Po kilku minutach Karolina usłyszała dzwonek do drzwi. Przyszedł Kajtek, ale jakiś dziwny.

- Kajtek, dobrze, że jesteś, co tak późno? A w ogóle to, co ty taki smutny? Co się stało?

- Cześć, Karola. Nie mam się z czego cieszyć. Mamę właśnie zabrało pogotowie. Tata mówi, że chyba na święta zostanie w szpitalu.

- Witaj Kajtku, słyszę, że mama w szpitalu. Widzę, że bardzo to przeżywasz, ale nie martw się, do świąt zostało jeszcze kilka dni, może mama poczuje się lepiej.

- Właśnie, Kajtek, pomodlimy się razem o zdrowie dla twojej mamy.

- Karolinko, to najlepszy pomysł – pochwaliła mama.

Po modlitwie Kajtkowi zrobiło się trochę raźniej. Ochoczo zabrali się do przygotowania ciasta na pierniczki. Lepili, wałkowali, wycinali przez kilka godzin. Nie były to takie zwykłe świąteczne pierniczki, wspólnie stworzyli uliczkę Betlejem.

- Kajtek, pamiętasz, jak to było? Może tą uliczką szedł Józef z Marią, szukając miejsca na nocleg.

- Chyba wszyscy znają tę historię biblijną. Wiesz Karolina, tak sobie myślę, że jeśli mama zostanie na święta w szpitalu, to my z tatą też będziemy szukać schronienia. Zresztą, co to za święta bez mamy.

- Kajtek, wtedy w Betlejem znalazł się gospodarz, który zaoferował swoją stajenkę dla Marii, Józefa małego Jezusa. Przecież w tej stajence zdarzył się cud, narodził się Zbawiciel.

- Karolina ma rację. Kajtku, nie zostawimy was samych, przyjdziecie na Wigilię do nas, a w święta odwiedzimy twoją mamę w szpitalu.

Nagle rozdzwonił się telefon mamy. Po chwili uśmiechnięta mama powiedział:

- Właśnie zdarzył się cud. Kajtku, tata prosi, żebyś wyszedł przed dom, czeka na ciebie w samochodzie, a wraz z nim… mama. Lekarze zbadali ją, podali odpowiednie lekarstwa. Musi się oszczędzać, ale wraca do domu.

- Hurra! To te pierniczki przyniosły mi szczęście.

- Myślę, że bardziej pomogła modlitwa i przyjaciele – dodała mama.

Anna Wantulok

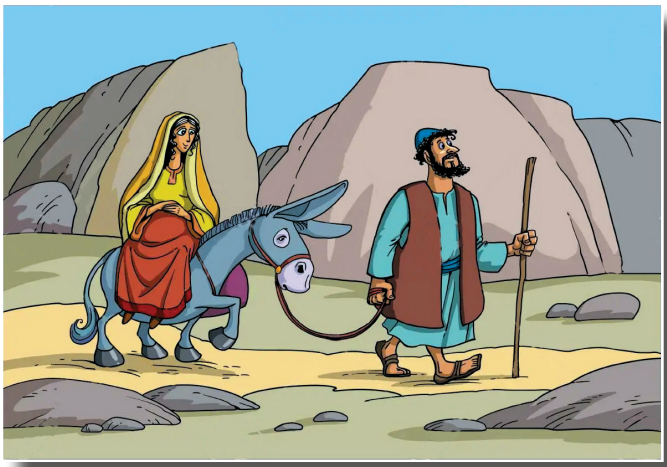

Dziecko w przedszkolu

„Szczęśliwym Być....”

Pragniemy jako rodzice, aby nasze dzieci były szczęśliwe. Zasypujemy je dobrami materialnymi, spełniamy niekiedy każdą zachciankę. A nasze pociechy zamiast wykazać troszkę wdzięczności, uśmiechu stają się co raz bardziej rozkapryszone, nic im nie pasuje, o wszystko płaczą, w placówkach nauczyciele skarżą się, że są niegrzeczne i tak dalej. Frustracja rodzica rośnie, pojawia się pytanie, co mogę jeszcze zrobić, przecież już dałem wszystko…

Każdy rodzic pragnie, aby jego dziecko było szczęśliwe. To nie tylko pragnienie, ale i obowiązek rodzica. Niestety, czasami mimo wielkich chęci i starań rodziców obserwujemy odwrotny efekt. Dlaczego tak się dzieje? Otóż być może błędnie rozumiemy pojęcie szczęśliwego dziecka. Warto przyjrzeć się głębiej, co tak naprawdę sprawia, że młody człowiek czuje się szczęśliwy. Zacznijmy od pewnej historii, na którą natrafiłam kiedyś, przeglądając internetowe strony…

Syn: „Tato, czy mogę Tobie zadać pytanie?”
Ojciec: „Tak, oczywiście, a o co chodzi?”
Syn: „Tato… ile zarabiasz na godzinę?”
Ojciec: „To nie jest twoja sprawa, a w ogóle dlaczego pytasz o takie rzeczy”
Syn: „Ja tylko chciałem wiedzieć, ile zarabiasz na godzinę…nie gniewaj się”
Ojciec: „Jeśli musisz to wiedzieć, zarabiam 250 zł na godzinę.”
Syn: „Ohhh”… spuścił wzrok i ze smutkiem zapytał…
„Tato, czy mógłbym od Ciebie pożyczyć 50 złotych?”
Ojciec był wściekły.
„Synu, jeśli tylko dlatego pytasz, że chcesz pożyczyć pieniądze, aby kupić głupią zabawkę lub inne bzdury, to w tej chwili maszeruj prosto do swojego pokoju i wskakuj do łóżka. Pomyśl o tym, dlaczego jesteś taki samolubny. Ja ciężko pracuję każdego dnia dla… takiego dziecinnego i egoistycznego zachowania jak Twoje?!
Chłopiec cicho odszedł do swojego pokoju i zamknął drzwi.
Mężczyzna usiadł i zaczął się jeszcze bardziej nakręcać, myśląc o pytaniach małego chłopca. Jak on śmie pytać, żeby tylko wyciągnąć pieniądze?
Minęła godzina, emocje opadły i mężczyzna zaczął się zastanawiać:
„Może mały rzeczywiście potrzebował tych 50 zł na coś niezwykle ważnego… przecież do tej pory nie za często prosił o pieniądze”. Wstał, ruszył spokojnym krokiem w stronę pokoju synka i otworzył drzwi…
„Synu, śpisz?”- zapytał.
„Nie, tato, nie śpię”.
„Pomyślałem, że trochę za ostro zareagowałem na Twoje wcześniejsze pytania… Wiesz, że ciężko pracuję, to był szczególnie męczący i długi dzień… Wyjął banknot . ”Oto 50 złotych o które prosiłeś…”
Chłopiec usiadł prosto i uśmiechnął się. “Och, dziękuję tatusiu!”
Następnie, sięgając pod poduszkę swoją małą rączką, wyciągnął kilka zgniecionych banknotów i pokazał je ojcu. Mężczyzna zobaczył, że chłopak miał już pieniądze i złość ponownie zaczęła powracać .
Chłopiec powoli liczył swoje pieniądze, a potem spojrzał na ojca z wyrazem radości na twarzy.

„Dlaczego chcesz mieć więcej pieniędzy, jeśli już jakieś masz?" zapytał ojciec.
„Ponieważ nie miałem dość, ale teraz już mam" odpowiedział ucieszony chłopiec.
„Tatusiu, uzbierałem już 250 złotych.
CZY MOGĘ TERAZ KUPIĆ GODZINĘ TWOJEGO CZASU?
Proszę, wróć jutro wcześniej do domu, żebym mógł z tobą zjeść wspólną kolację…"
Ojciec został na swoim miejscu jak rażony piorunem. Minęła długa chwila, po której objął małego synka i zaczął błagać o przebaczenie…

Szczęśliwe dziecko wcale nie potrzebuje mieć najdroższych zabawek i wszystkiego, czego zapragnie. Potrzebuje za to autentycznej miłości przejawiającej się szacunkiem do jego osoby, zrozumieniem jego problemów oraz akceptacją tego, kim jest. Szacunek wobec dziecka wyraża się między innymi w tym, że rodzic ma dla dziecka czas. Mimo swoich obowiązków nie lekceważy jego problemów, ale znajduje chwilę na zabawę czy rozmowę. Rozmowa zaś opiera się na aktywnym słuchaniu, zrozumieniu problemu dziecka (nawet, kiedy w ocenie rodzica jest to błaha sprawa) i udzieleniu odpowiedzi na zadane pytania. Dziecko, które czuje wsparcie w swoich rodzicach, nie będzie obawiało się przyjść ze swoimi troskami, gdyż wie, że jego sprawa nie zostanie zlekceważona. Ponadto ma poczucie, że w jego życiu są osoby, na które zawsze może liczyć. Jest to coś wspaniałego, co daje dziecku poczucie bezpieczeństwa, spokój i szczęście. Według psychologów wystarczy 15 minut dziennie aktywnej uwagi poświęconej dziecku, aby było szczęśliwe i zdrowe psychicznie.

Dziecko do szczęścia potrzebuje także granic, a zatem musi wiedzieć, co mu wolno, a czego nie. Jakie zachowania są akceptowane, nie tylko w środowisku rodzinnym, ale i społecznie, a jakich norm nie można lekceważyć. Współcześnie zdarza się, że granice poszerzane są zbyt bardzo, gdyż rodzice chcą zapewnić dziecku dużą swobodę, błędnie myśląc, że to daje szczęście oraz pokazuje ich bezgraniczną miłość. Niestety, nic bardziej mylnego. Luźne granice, zbyt duża swoboda oraz brak jasnych komunikatów na temat właściwego postępowania negatywnie wpływa na kształtowanie się osobowości młodego człowieka. Chcąc zgłębić wiedzę w tym temacie, warto sięgnąć po następujące pozycje autorstwa J. Juul:

- O granicach. Kompetentne relacje z dzieckiem.
- „Nie" z miłości. Mądrzy rodzice – silne dzieci.

Rozpieszczone dziecko to takie, które dostaje za dużo tego, czego nie potrzebuje, i za mało tego, czego potrzebuje.

Jasper Juul

Każde dziecko jest niepowtarzalną jednostką. Ta indywidualność i wyjątkowość pozwala mu wyróżnić się na tle innych, ale żeby czuć się wśród nich ważnym oraz zauważonym, trzeba zaistnieć w oczach społeczeństwa. Dziecko buduje obraz siebie przez to, jak widzi go otoczenie. Przez pewien czas najbliższym otoczeniem dziecka są rodzice i to ich zdanie jeszcze długo będzie dla dziecka znaczące. Jak mówi przysłowie - to oczy matki czynią dziecko wartościowym. Zatem każde karzące spojrzenie, ograniczanie autonomii dziecka, tłamszenie jego prawdziwych emocji, niewłaściwy sposób komunikacji to tylko niektóre z aspektów powodujących obniżenie poczucia własnej wartości dziecka, a nawet utraty wiary w siebie. To, w jaki sposób dorośli reagują na określone zdarzenia, ma ogromny wpływ na rozwój zaradności i samodzielności dziecka, co z kolei przełoży się w późniejszym życiu na radzenie sobie z pojawiającymi się problemami. Chcąc wzmacniać poczucie własnej wartości dziecka, trzeba najpierw zadbać o jego potrzeby, z których najważniejsze są bezpieczeństwo, miłość i szacunek. Należy pozwolić dziecku na zrozumienie własnej wyjątkowości, która będzie przejawiała się w różnych obszarach. Dostrzeganie sukcesów, nawet tych najmniejszych pozwoli dziecku uwierzyć w siebie. Akceptacja pomysłów i okazywanie tolerancji sprawi, że dziecko będzie otwarte na nowe wyzwania. Warto doceniać i pozytywnie reagować na podejmowane przez dziecko wysiłki, a nie tylko na efekt końcowy, który w zależności od sytuacji może być różny. Dziecko powinno czuć się kochane, bez względu na wszystko. I na końcu

pamiętajmy, że najważniejsza zawsze jest rozmowa, w tym znaczeniu taka, która pozwoli pozytywnie „budować" dziecko.

Jeśli dziecku nie pozwolimy badać, próbować i mylić się, to zniszczymy fundament jego wiary we własne siły i zaufania do siebie.

Jasper Juul

Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć myśli Janusza Korczaka, który widział dziecko jako człowieka, z jego potencjałem i prawami. Opierając się o postulaty Korczaka, Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę dbająca o to, aby każde dziecko miało bezpieczne dzieciństwo i było traktowane z poszanowaniem jego godności i podmiotowości udostępniło *A*pel, apel dziecka do swoich rodziców.

APEL TWOJEGO DZIECKA

• Nie psuj mnie, dając mi wszystko, o co Cię proszę. Niektórymi prośbami jedynie wystawiam Cię na próbę.
• Nie obawiaj się postępować wobec mnie twardo i zdecydowanie. Daje mi to poczucie bezpieczeństwa. Nie pozwól mi utrwalić złych nawyków. Ufam, że Ty pomożesz mi się z nimi uporać.
• Nie postępuj tak, abym czuł się mniejszy niż jestem. To sprawia, że postępuję głupio, żeby udowodnić, że jestem duży.
• Nie karć mnie w obecności innych. Najbardziej mnie przekonujesz, gdy mówisz do mnie spokojnie i dyskretnie.
• Nie ochraniaj mnie przed konsekwencjami tego, co zrobiłem. Potrzebne mi są również bolesne doświadczenia.
• Nie przejmuj się zbytnio, gdy mówię: „Ja Cię nienawidzę". To nie Ciebie nienawidzę, ale ograniczeń, które stawiasz przede mną.
• Nie przejmuj się zbytnio moimi małymi dolegliwościami. Pomyśl jednak, czy nie staram się przy ich pomocy przyciągnąć Twojej uwagi, której tak bardzo potrzebuję.
• Nie gderaj. Będę się bronił, udając głuchego.
• Nie dawaj mi pochopnych obietnic, bo czuję się bardzo zawiedziony, gdy ich później nie dotrzymujesz.
• Nie przeceniaj mnie. To mnie krępuje i niekiedy zmusza do kłamstwa, aby nie sprawić Ci zawodu.
• Nie zmieniaj swoich zasad postępowania w zależności od układów. Czuję się wtedy zagubiony i tracę wiarę w Ciebie.
• Nie zbywaj mnie, gdy stawiam Ci pytania. Ja znajdę informacje gdzie indziej, ale chciałbym mieć w Tobie przewodnika po świecie.
• Nie mów, że mój strach i moje obawy są głupie. Dla mnie są bardzo realne.
• Nigdy nawet nie sugeruj, że Twoje cechy to doskonałość i nieomylność. Przeżywam bowiem zbyt wielki wstrząs, gdy widzę, że tak nie jest.
• Nigdy nie myśl, że usprawiedliwianie się przede mną jest poniżej Twojej godności. Wzbudza ono we mnie prawdziwą serdeczność.
• Nie zabraniaj mi eksperymentowania i popełniania błędów. Bez tego nie mogę się rozwijać.
• Nie zapominaj, jak szybko dorastam. Jest Ci zapewne trudno dotrzymać mi kroku, ale – proszę Cię – postaraj się.
• Nie bój się miłości – Nigdy!

*A*pel nie pozostawia wątpliwości, czego tak naprawdę potrzebują dzieci do pełni szczęścia. Warto, aby każdy rodzic, który chce zbudować z dzieckiem pozytywną relację, poświęcił chwilę i zapoznał się z jego treścią.

Marta Zworska-Berek

Konkursy Wiedzy Biblijnej

„SOLA SCRIPTURA“

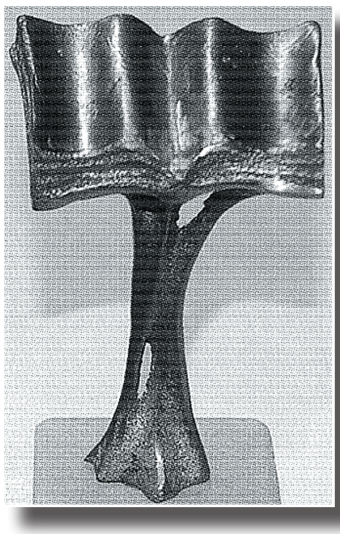

W tym roku szkolnym temat Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego SOLA SCRIPTURA brzmi: „Jezus naszą nadzieją”. Organizatorami konkursu są Wydawnictwo Augustana i Generalny Wizytator Nauczania Kościelnego. Przygotowując się do konkursu, uczniowie mieli za zadanie poznać Ewangelię Mateusza. Konkurs tradycyjnie prowadzony jest w trzech grupach wiekowych: gr.1 – uczniowie kl. 4-6, gr.2 – uczniowie kl. 7-8, gr.3 – uczniowie szkół ponadpodstawowych.

Etap parafialny/szkolny został przeprowadzony w dniach 23-29 października 2023. W konkursie wzięli udział uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Jasienicy. Łącznie uczestniczyło w nim 25 uczniów, a do etapu diecezjalnego/rejonowego awansowało 5: Stanisław Łopatka kl. 4, Maja Malik kl.4, Martyna Mendroch kl. 4, Alicja Zipser kl. 4 i Filip Urbaś kl. 6. Wszystkim serdecznie gratuluję!

Etap diecezjalny odbył się w sobotę 9 grudnia 2023 w dziewięciu miejscach w Polsce: Brenna, Drogomyśl, Jaworze, Olsztyn, Pszczyna, Słupsk, Warszawa, Wisła Jawornik, Zabrze. Uczniowie mieli 45 minut na napisanie swoich odpowiedzi na 25 pytań. Po zakończeniu konkursu każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy dyplom oraz książeczkę „Z Biblią na co dzień”.

Uczniów kl. 1-3 zapraszam do udziału w Ogólnopolskim Plastycznym Konkursie Sola Scriptura 2023/24. Temat konkursu: Podobieństwa w Ewangelii Mateusza. Pracę należy wykonać farbami na formacie A4.

Anna Wantulok

Nauka konfirmacyjna inaczej

Obecnie w dwóch grupach konfirmacyjnych, młodszej i starszej, jest 25 konfirmantów. W grupie starszej jest ich 10, a w młodszej 15. Dzieci są z różnych szkół i praktycznie się nie znają, poza oczywiści koligacjami rodzinnymi. Dlatego też prowadząc naukę konfirmacyjną,zwracam uwagę na integrację grupy. Najbardziej integrują wspólne wyjazdy i zabawa. 28 października razem z moją małżonką zorganizowaliśmy wyjazd do ośrodka H2O w Kiczycach. W wyjeździe wzięło udział 19 konfirmantów.

Na miejsce dojechaliśmy wynajętym autobusem. Czekała nas animatorka, która przez kilka godzin prowadziła zajęcia integracyjne z grupą.

Myślę, że był to bardzo dobry czas dla konfirmantów, kiedy poprzez zabawę poznawali siebie i mieli możliwość wspólnego realizowania najróżniejszych zadań.

Nabożeństwo rodzinne

W niedzielę 12 listopada odbyło się w Jaworzu nabożeństwo rodzinne. W kościele zgromadziło się wiele rodzin, by wspólnie przeżywać spotkanie z Bożym Słowem w trochę innej oprawie liturgiczno-muzycznej niż zwykle. Czytania biblijne oraz intencje modlitewne przygotowała młodzież uczestnicząca w naukach konfirmacyjnych. Do śpiewu akompaniował sprawdzony już na wcześniejszych nabożeństwach kwartet muzyczny w składzie międzyparafialnym: Kuba - keyboard, Dawid - gitara, Liliana - skrzypce i Leon - wiolonczela. Do tego składu dołączyły trzy uczestniczki nauk konfirmacyjnych: Kinga, Wiktoria i Zuzia, które prowadziły nas w śpiewie. Bardzo cieszy fakt, iż wszyscy uczestnicy nabożeństwa włączyli się w śpiew, niezależnie od wieku. Udało nam się nawet wykonać kanon na dwa głosy ! Dziękuję wszystkim za wkład w przygotowanie tego wydarzenia oraz wszystkim, którzy przyjęli zaproszenie do wspólnego słuchania Słowa Bożego, modlitwy i śpiewu! Chcielibyśmy zorganizować kolejne tego typu nabożeństwo w nowym roku i mamy nadzieję, że młodzież włączy się w jego przygotowanie.

Małgorzata Penkala-Ogrodnik

Z życia młodzieży

OZME w Ozorkowie

Tegoroczny Ogólnopolski Zjazd Młodzieży Ewangelickiej odbył się w Ozorkowie, niedaleko Łodzi w diecezji warszawskiej. Program Zjazdu nawiązywał do hasła „Prosto w oczy". Z naszej parafii w zjeździe wzięła udział 14-osobowa grupa, która pod opieką ks. Andrzeja Krzykowskiego wyruszyła w piątek rano pociągiem z Bielska z przesiadką w Katowicach do Ozorkowa. Dworzec w Ozorkowie usytuowany jest w takim miejscu, że czekał nas prawie godzinny marsz z bagażami do Szkoły Podstawowej, gdzie mieściła się baza zjazdu.

Po zarejestrowaniu rozlokowaliśmy się w wyznaczonych klasach szkolnych. Ze względu na dużą ilość uczestników zjazdu (według informacji organizatorów było nas 490) było trochę ciasno, ale dla nikogo nie stanowiło to problemu.

Kolacja, która w tym roku była rewelacją, bo zamiast standardowego zjazdowego wyboru bułki z szynką albo z serem, uczestnicy zjazdu

mieli do wyboru aż pięć wariantów i to „wypasionych": z nutellą, pastą jajeczną, „szyn-ser-po" czyli szynka, ser i pomidor, do tego ogórek zielony, kiszony, zielona sałata i do tego sosy. Podobnie było na śniadanie przez cały zjazd. Wielkie brawa dla organizatorów, którzy przy-

gotowali dodatkowo niespodziankę w postaci pizzy w kilku wariantach.

Na program piątkowego wieczoru składało się przejście do Hali Sportowej CSiR „Wodnik" gdzie prowadzący Ania i Łukasz wprowadzili uczestników w atmosferę zjazdu. Wieczorne rozważanie wygłosiła ks. Marta Zachraj-Mikołajczyk. Oficjalnego rozpoczęcia zjazdu dokonał zwierzchnik diecezji warszawskiej bp Jan Cieślar. Słowo pozdrowienia do uczestników skierowała również kurator diecezji, pani Wiesława Werner. Oczywiście było dużo muzyki i śpiewu. Odległość pomiędzy halą a bazą, czyli Szkołą Podstawową to 25 minut marszu. Przemarsz grupy kilkuset młodych ludzi stanowił dla miejscowej społeczności niecodzienne zjawisko.

Wieczorny program w szkole składał się z Ozme Dance Party, w którym ponad setka chętnych do tańca miała wspaniałą zabawę. Całością kierował wodzirej Michał Latko z LATowi Group, który pociągnął całą grupę do wspaniałej zabawy.

Dla innych była zorganizowana strefa Ozme Chillout, gdzie można było porozmawiać oraz pograć w różne gry z niezastąpioną grą w UNO. Natomiast dla aktywnych sportowo była możliwość wieczornego sportu - gry w siatkówkę na sali gimnastycznej lub skorzystania z pływalni w sąsiadującym obok szkoły Aquaparku. Usytuowanie bazy zjazdu było rewelacyjne, ponieważ szkoła jest połączona z Aquaparkiem korytarzem. To dało możliwość nie tylko korzystania z basenu, ale rozwiązało fantastycznie całą logistykę związaną z pryszncami, z których można było korzystać do północy.

Piątkowy wieczór zakończyła cisza nocna, to dla tych, którzy chcieli i mogli spać była to

godzina 24, natomiast dla dużej grupy cisza nocna rozpoczęła się o wczesnych godzinach porannych.

W sobotę po śniadaniu, o którym już pisałem, udaliśmy się do hali sportowej na poranną część zjazdu. Niestety, prognozy pogody na ten dzień sprawdziły się i to z nawiązką. Od rana przez cały dzień lało i to bardzo intensywnie.

Ks. dr Grzegorz Olek poprowadził zjazdowiczów w porannym rozważaniu i wprowadził w tematykę zjazdu PROSTO W OCZY, czyli o sztuce i umiejętności mówienia sobie i innym, komuś i do kogoś tego, co czasami trudno powiedzieć – prosto w oczy. O tym, jak często unikamy tego, żeby wypowiedzieć to, co myślę, co uważam – prosto w oczy. Jak często nie potrafimy tego zrobić. Unikamy, boimy się, wolimy przemilczeć itd. Te sprawy były poruszane i omawiane na seminarium, które było przygotowane dla wszystkich uczestników w hali.

Następnie uczestnicy przeszli do wskazanych miejsc, które zostały przygotowane na kolejne dwie tury seminariów. Każdy uczestnik zjazdu miał możliwość wyboru takiego seminarium, jakie mu odpowiadało. W piątkowy wieczór były wyłożone listy do zapisywania się na poszczególnye seminaria.

Na tegoroczny zjazd zostało przygotowanych sześć bloków:

- będę sobą – nie dam się ani sobie, ani innym;
- AI i Fake news – czyli jak rozpoznać dezinformację;
- słowa mają moc – rzecz o mowie nienawiści;
- czym kierować się w życiu? Jak podejmować decyzje.
- jak czytać Biblię?;
- poradnik nowoczesnego człowieka.

Tak przedstawiał się program do obiadu. Po przerwie na obiad i krótki odpoczynek, ruszyliśmy w drugą część sobotniego programu, na którą składały się różne atrakcje turystyczne, sportowe i warsztaty.

Dla żądnych sportowych wrażeń był basen,

turniej tenisa stołowego i spotkanie z pasjonatem wędrówek górskich ks. Markiem Bożkiem. Warsztaty teatralne: Jak czytać, opowiadać i interpretować… żeby chciano nas słuchać prowadzone były przez absolwenta wydziału aktorskiego Łódzkiej Szkoły Filmowej i Teatralnej Jerzego Latosa.

Chociaż brzmiało to dosyć prowokująco dla uczniów, którzy na co dzień zmagają się w szkole z matematyką, zaproszenie na warsztaty z matematyki w sobotę, na zjeździe, w wolny czas, to o dziwo zgromadziło liczną grupę, która chciała w inny sposób spojrzeć na matematykę. W tajemnice świata matematyki wprowadziła matematyczka Jola Jaros. Inna grupa skorzystała ze spotkania z lektorem języka migowego ks. kanonikiem Wiesławem Kamińskim, który opowiadał o świecie ludzi głuchych, o świecie bez dźwięków. Dla osób, które lubią prace manualne, przygotowano warsztaty robienia bransoletek OZME, ze sznurków i koralików. Nasza grupa takie bransoletki robiła w czasie spotkań młodzieżowych przed wyjazdem na OZME. Zrobione bransoletki były nie tylko fajną pamiątką ze zjazdu, ale można

było się nimi wymieniać czy też podarować jakiejś szczególnej osobie. Jeszcze inną formą zajęć związaną z niecodziennymi doznaniami były warsztaty modlitwy ciałem prowadzone przez choreografkę i pedagożkę tańca Joannę Żeromińską. Jeszcze inną atrakcją było spotkanie z Mariuszem Bałazińskim, członkiem kadry narodowej w kulturystyce, wielokrotnym mistrzem i wicemistrzem w zawodach różnej rangi, który odsłonił tajniki świata kulturystyki w warsztatach o „rzeźbie ciała". Były również warsztaty monotypii, czyli malowania techniką opartą na pokryciu metalowej lub szklanej powierzchni farbą, a następnie odbicie jej na kartce papieru. Dla jeszcze innej grupy zostały przygotowane warsztaty pisania na papirusie z Egiptu starożytnym atramentem. Każdy z uczestników mógł zapisać ulubiony werset w języku herbrajskim lub greckim taką techniką. Zajęcia prowadził ks. Grzegorz Olek. A jakby komuś było mało, to mógł dowiedzieć się o wszystkich aspektach harcerstwa i skautingu na spotkaniu z powołanym w tym roku naczelnym kapelanem ewangelickim ZHP. Dla dużej grupy wielką atrakcją był spacer po Ozorkowie. Prowadzeni przez przewodnika i pasjonata miasta Ozorków Szymona Bajora, odkrywaliśmy tajemnice historii miasta, dotarliśmy do pałacu byłych właścicieli miasta, dowiedzieliśmy się o genezie przemysłu włókienniczego, który swój początek ma właśnie w tym mieście oraz o getcie dla miejscowych Żydów, zanim zostali przewiezieni do Łodzi. Mimo, że lało „jak z cebra", to przemierzyliśmy pod kapturami i parasolami miasto, próbując uchwycić jego klimat.

Po seminariach do kolacji był czas na odpoczynek, suszenie, rozmowy i nawiązywanie nowych znajomości.

Na wieczorny program składały się dwa koncerty. Pierwszy koncert w wykonaniu rapera Cukier, który jest przedstawicielem nowej fali gospel rapu. W 2019 roku zadebiutował wydaniem płyty „Kim On jest". Obecnie posiada już w swoim dorobku trzy płyty.

Drugi koncert był w zupełnie innym muzycznym klimacie. Wykonawcą koncertu był Zespół Ocaleni Worship. Jest to grupa wywodząca się ze wspólnoty Efez działającej przy kościele Jezuitów w Łodzi.

Po koncertach, które ze względu na liczne bisy się nieco przedłużyły, mieliśmy wieczorny deszczowy spacer do bazy w szkole. Tam dla wytrwałych jeszcze Ozme Chillout, a dla strudzonych cisza nocna o różnych porach w zależności od kondycji.

Niedzielny poranek był bardzo dynamiczny. Było to związane z godziną odjazdu pociągu 11.45. To oznaczało, że śniadanie musiało być odpowiednio wcześniej o 7.30. Potem pakowanie, sprzątanie klas i przejście do kościoła, który oddalony był o pół godziny marszu. Niedzielny poranek przywitał nas pięknym słońcem, co było wielką odmianą po poprzednim ulewnym dniu. Bezchmurne niebo przełożyło się na temperaturę, bo było bardzo zimno (ok 4 stopnie), a porywy wiatru dodatkowo potęgowały odczucie chłodu.

Przed nabożeństwem zrobiliśmy wspólne zdjęcie wszystkich uczestników zjazdu jak i naszej grupy. Nabożeństwo prowadzone było przez zespół Wspólnoty Taize. Śpiewaliśmy pieśni, które zostały opracowane w Taize, wspólnocie brata Rogera założonej w drugiej połowie XX wieku. Kazanie wygłosił Ogólnopolski Duszpasterz Młodzieżowy ks. Tymoteusz Bujok. Po komunii świętej ze względu na czas musieliśmy opuścić kościół i udać się do szkoły, a ze szkoły z bagażami odbyć marsz na dworzec. I podobnie jak to było w piątek, był

to ciekawy obrazek ogromnej liczby młodych ludzi ciągnących swoje bagaże, torby na kółkach, które stukały po chodniku, zwracając na siebie uwagę.

Pociąg relacji Gdynia – Katowice przyjechał punktualnie. Postój pociągu na stacji nieco się przedłużył, bo wymagało to dodatkowego czasu i nieco zdenerwowania, żeby kilkaset osób z bagażami weszło i przepchało się z bagażami przez zatłoczone korytarze składu pociągu. Po tych emocjach udało się nam zająć zarezerwowane miejsca w przedziałach. Nie wszyscy mieli tak komfortowe warunki, bo korytarze zatłoczone były po brzegi przede wszystkim studentami wracającymi po weekendzie do swoich uczelni w Łodzi, Częstochowie i Katowicach.

Trzy dni zjazdu bardzo szybko przeminęły, ale potężna porcja doznań, przeżyć spotkań pozostanie w sercach i wspomnieniach na długo.

W przyszłym roku jedziemy do Gliwic.

Ks. Andrzej Krzykowski

Noc z Lutrem

Tegoroczne reformacyjne święto młodych, czyli „Noc z Lutrem" odbyło się w Skoczowie, w niedzielę 29 października 2023 roku pod hasłem „Widzimy się".

To święto reformacyjne młodzieży gromadzi młodych luteran nie tylko z diecezji cieszyńskiej, ale coraz liczniejsze reprezentacje grup młodzieży z diecezji katowickiej.

Z naszej parafii wybrała się kilkunastoosobowa grupa młodzieży i opiekunów.

W niedzielny wieczór przy bardzo ciekawej iluminacji świetlnej kościoła uczestnicy spotkania zostali przywitani przez proboszcza parafii ks. Alfreda Borskiego, który w modlitwie poprosił o Boże błogosławieństwo dla wszystkich, którzy przygotowali i prowadzić będą Noc z Lutrem.

Nieodzowną częścią każdego spotkania staje się szybko przeprowadzony sondaż internetowy, który miał odpowiedzieć na pytania dotyczące tego, gdzie najczęściej widzimy Boga.

Tegoroczne rozważanie zostało przygotowa-

ne w formie scenki dialogowej. Przedstawili ją ks. Mateusz Mendroch oraz Damian Rusin. Opowiadała ona o historii bliźniaków Ezawa i Jakuba, synów Izaaka. Aktorom udało się bardzo zgrabnie przenieść te starotestamentowe postacie do współczesności. W przedstawionej scence bardzo wyraźnie nakreślili problem egoizmu w postępowaniu i relacjach międzyludzkich i w jaki sposób dostrzegać drugiego człowieka przez pryzmat Bożego działania i miłości.

W kolejnym punkcie programu dwójka młodych ludzi złożyła świadectwa wiary, opo-

wiadając o problemach, z którymi zmagają się obecnie młodzi ludzie i o tym w jaki sposób, dzięki Bożej pomocy można je przezwyciężać.

Jak zawsze było dużo śpiewu w którym poprowadził zespół młodzieży złożony z członków kilku parafii diecezji cieszyńskiej.

Gościem spotkanie był zwierzchnik Diecezji Cieszyńskiej bp Adrian Korczago, który podzielił się z uczestnikami swoimi refleksjami oraz udzielił błogosławieństwa.

W drugiej części spotkania uczestnicy „opa-

nowali" prawie wszystkie pomieszczenia parafialne dwóch budynków, gdzie został przygotowany poczęstunek w formie zupy dyniowej oraz hot-dogów. Była herbata, kawa i przeróżne ciasta dla lubiących słodkości. Na placu kościelnym została ustawiona ścianka, gdzie można było robić śmieszne i zabawne zdjęcia. Obowiązkowym punktem programu stają się grupowe tańce na placu przed kościołem.

ks. Andrzej Krzykowski

Nasza młodzież na synodzie diecezji

Jedna z liderek młodzieżowych naszej grupy Julia Mikler uczestniczyła w jesiennej sesji synodu diecezjalnego naszej diecezji. Część obrad synodu poświęcona była pracy młodzieżowej. Wprowadzenia do tematu „Realia pracy młodzieżowej w diecezji" dokonała Katarzyna Wesner-Macura z Centrum Misji i Ewangelizacji, która za pomocą panelu dyskusyjnego z reprezentantami kilku grup młodzieżowych w diecezji przedstawiła synodałom, w jaki sposób funkcjonuje działalność młodzieżowa w cieszyńskich parafiach.

Następnie panel dyskusyjny z kilkoma księżmi dot. pracy młodzieżowej w parafiach poprowadził ks. Mateusz Mendroch. Duchowni mieli wówczas możliwość opowiedzenia o swojej perspektywie prowadzenia pracy wśród młodzieży.

Podsumowania dokonał ogólnopolski duszpasterz młodzieży ks. Tymoteusz Bujok, który poprzez hasło duszpasterstwa „Tworzymy wiarygodny, wpływowy i serdeczny Kościół" opisał cel i misję działalności grupy #MłodziLuteranie wśród młodzieży.

Za www.diecezjacieszynska.pl

Spotkania młodzieżowe i lekcje religii

Pomimo tego, że kolejne miesiące roku szkolnego szybko upływają, to niezmiennie zapraszamy wszystkich uczniów szkół średnich, którzy nie mają w swojej szkole możliwości uczęszczania na takowe zajęcia.

W naszej parafii mamy dwa międzyszkolne punkty katechetyczne, w Jaworzu i Jasienicy. Zapisani uczniowie mają w ten sposób stosowną ocenę z religii na świadectwie w szkole, do której chodzą.

Na naszych zajęciach dużo śpiewamy przy akompaniamencie gitary, rozmawiamy o sprawach dotyczacych chrześcijańskiego życia i właściwej postawy w różnych sytuacjach. W ostatnim czasie zastanawiamy się nad wskazaniami etyczno-moralnymi jakie ujął Pan Jezus w kazaniu na górze.sytuacjach. To wszystko przy wykorzystaniu różnych multimedialnych form, ktore uatrakcyjniają nasze zajęcia.

Oczywiście na zajęciach nie moze zabraknąć herbatki i różnego rodzaju przekąsek.

Lekcje odbywają się we wtorki w Jaworzu i czwartki w Jasienicy. Serdecznie zapraszamy tych wszystkich, którzy „powinni" chodzić. Bardzo istotna sprawa - nie ma sprawdzianów,

klasówek i pytania.

Niezależnie od lekcji religii odbywają się nasze spotkania młodzieżowe. Spotkania odbywają się w soboty o 17.00 w Jaworzu lub Jasienicy, zależy jak to ustalimy. Spotkania prowadzą prowadzą nasze liderki młodzieżowe, które starają się przygotować różne ciekawe tematy. Na spotkaniach również dużo śpiewamy, gramy w różne gry z niezastąpionym UNO i prowadzimy luźne rozmowy Obowiązkowo znajdzie się „coś nie co" do herbatki co pozwala bardzo przyjemnie spędzić sobotni wieczór. I na te spotkania pragniemy również bardzo serdecznie zaprosić. Nie siedź w domu

Na grudniowych spotkaniach nasze liderki przygotowały wieczór robienia kalendarzy adwentowych. Na początku spotkania było trochę emocji związanych z przerwani w dostawie prądu. W ten wieczór bardzo silny wiatr powodował czasowe wyłączenia pradu, a to trochę komplikowało zaplanowane prace przy robieniu kalendarzy. Kiedy sytuacja z oświetleniem się ustabilizowała, przystąpiliśmy do pracy i udało się zrobić bardzo ciekawe kalendarze, których część można zobaczyć na zdjęciach. Na kolejnym spotkaniu liderki młodzieżowe przygotowały spotkanie, na którym wypiekaliśmy świąteczne ciasteczka, a później je ozdabialiśmy różnymi dodatkami. Nie tylko w kuchni starej szkoły roznosił się wspaniały zapach świątecznych ciasteczek, ale w całym budynku zachęcał i kusił do skocztowania wypieków.

Pragniemy zaprosić całą modzież pokonfirmacyjną na spotkanie świąteczno-noworoczne, które odbędzie się w sobotę 30 grudnia o 17.00 w sali parafialnej w Jaworzu. Daj się zaprosić i przyjdź. Na pewno będzie ciekawie.

ks. Andrzej Krzykowski

Sięgnij po pomoc

ASPIRACJE

Od chwili narodzin dziecka rodzice starają się przygotować je do samodzielnego życia. Może to zająć wiele lat. Usiłują nauczyć je samodzielności i radzenia sobie, aby gdy przyjdzie czas, stało się w pełni odpowiedzialne i zdolne kierować własnym życiem. Z wieloma problemami związanymi z bezpieczeństwem dziecka, takimi jak nauczenie go, że nie wolno dotykać gorącego pieca i jak bezpiecznie przechodzić przez jezdnię, można poradzić sobie w ciągu kilku lat. Wpojenie samodyscypliny i punktualności wymaga jednak o wiele więcej czasu.

W wychowaniu ważną rolę pełni kontakt osobisty z dzieckiem. Już od pierwszych chwil życia dziecko stara się mieć kontakt najpierw z rodzicami, a potem także z otoczeniem. Żeby ten kontakt był jak najszerszy, rodzice starają się już od pierwszych dni mówić do dziecka. Po pewnym czasie dziecko zaczyna rozpoznawać ton głosu rodziców, a potem treść słyszanych słów. Najgłębszy kontakt ma dziecko, do którego rodzice dużo mówią. Słowa to nośnik uczuć i ważny element kontaktu ze światem. Im więcej słów i uczuć, tym szerszy i głębszy kontakt dziecka z rodzicami, a potem z otaczającym je światem.

Wśród wielu czynników warunkujących aktywność człowieka, ważną rolę pełnią aspiracje. Aspiracje to zespół dążeń ukształtowanych na podstawie hierarchii wartości właściwych jednostce. Aspiracje zależą od samopoznania, samooceny i samookreślenia jednostki, a także od sytuacji społecznej. Dziecko buduje sobie wyobrażenie o świecie na podstawie zbieranych w życiu informacji, doświadczeń i przeżyć, które umożliwiają mu wyznaczanie sobie różnych celów życiowych.

Na kształtowanie się poziomu aspiracji ma wpływ poczucie własnej wartości. Posługując się prostą ilustracją, możemy powiedzieć, że twoje dzieci wkraczają w życie, mając przy sobie dwa pojemniki- jeden w lewej ręce, drugi w prawej. Na jednym z nich jest znak „ + ”. W nim zbierają się wszystkie pozytywne informacje, jakie dziecko otrzymuje o sobie.

Na drugim jest znak „ - ”. Ten pojemnik zawiera wszystkie informacje negatywne (sarkastyczne uwagi, poniżające słowa, spojrzenia oznaczające odrzucenie, drwiny, raniące wypowiedzi itp.)

Jeżeli dziecko uzbiera więcej pozytywnych przeżyć niż negatywnych, podróżuje przez życie zdolne do produktywności i doświadczania radości oraz satysfakcji. Jeżeli uzbiera więcej w pojemniku negatywnym, przechodzi przez życie pozbawione równowagi pasji życiowej.

REKLAMA

USŁUGI OGRODNICZE

R. i S. SKĘPIEC

Tel.797 925 631, 515 163 760

REKLAMA

KUKLA&STEKLA

Zakład pogrzebowy

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

tel. 579 649 579 lub 606 311 139

43-384 Jaworze

ul. Spacerowa

www.pogrzeby.bielsko.pl

Jego wyobrażenie o sobie i poczucie własnej wartości może ulec wypaczeniu. Dziecko ma wtedy trudności z zachowaniem równowagi życiowej.

W rozmowach z dzieckiem warto zachęcać je do snucia marzeń w jak najszerszym obszarze. Marzenia tworzą obrazy, które sprzyjają precyzowaniu celów życiowych.

Cele życiowe to aspiracje wyznaczające kierunki działania, warunkujące dążenia do wyboru szkoły, zawodu, aktywności społecznej i kulturowej i nawiązywania kontaktów międzyludzkich.

Na kształtowanie się poziomu aspiracji duży wpływ ma poczucie własnej wartości, sukcesy, marzenia, niepowodzenia i doświadczenia życiowe oraz warunki fizyczne:

- wygląd, sprawność fizyczna, stan zdrowia itp.
- psychologiczne cechy osobowości (zdolności ogólne i kierunkowe, temperament, cechy wolicjonalne i emocje).

Poza wymienionymi głównymi czynnikami psychologicznymi wpływającymi na poziom aspiracji istnieje wiele czynników natury społecznej (rodzina, szkoła, grupa rówieśnicza).

Jednak podstawowe znaczenie dla formowania się aspiracji i ich poziomu ma rodzina. W rodzinie dziecko zdobywa pierwsze wzorce postępowania. Aspiracje rodziców są często wzorem dla dzieci. Za każdym razem, gdy rodzice okazują szacunek, miłość i zaufanie swojemu dziecku, kładą podstawy do budowania aspiracji i różnych celów życiowych dziecka.

Jeśli w marzeniach dziecka pojawiają się dziwne, ale pozytywne cele, rodzice nie powinni tego negować. Nie wszystkie marzenia muszą się spełniać, ale wszystkie służą temu, by dziecko je sobie porządkowało i wybierało cele, które będzie mogło spełniać. Dziecko, które nie ma marzeń i celów życiowych, słabiej się rozwija, łatwiej poddaje się negatywnym wpływom otoczenia. Dlatego nie krytykujmy nawet bardzo fantastycznych aspiracji, bo one dają energię do realizacji wybranych celów.

Zenon Kowalczyk

Unilink
LIDER UBEZPIECZEŃ
UBEZPIECZENIA
LESZEK OBRACAJ
Zapraszam:
Placówka partnerska
ul. Cieszyńska 291,
43-385 Jasienica
TANIE OC
DOBRE AC
33 814 03 44
697 915 676
e-mail: leszekobracaj@wp.pl
www.partnerunilink.pl/jasienica
Zapraszamy od 8:00 do 18:00, w soboty od 9:00 do 14:00
PZU GENERALI YOU CAN DRIVE UNIQA COMPENSA VIENNA INSURANCE GROUP warta. MTU InterRisk VIENNA INSURANCE GROUP MACIF ŻYCIE TUW Proama wiener VIENNA INSURANCE GROUP ERGO HESTIA

Rośliny, które pomagają naszemu zdrowiu

Tatarak zwyczajny
(Acorus calamus L.)

Tatarak jest byliną o grubych, czołgających się, silnie rozgałęzionych kłączach i szablastych liściach. Kwiatostan kolbowaty, składający się z niepozornych zielonkawych kwiatów. Kwitnie w maju i czerwcu. W naszym klimacie nie wytwarza owoców, roślina pochodzi z Azji. Kłącza i dolna część liści ma przyjemny, charakterystyczny zapach. Tatarak występuje pospolicie na brzegach wód (rzek, stawów i jezior), na bagnach i wilgotnych łąkach.

Surowiec zielarski stanowi kłącze nieokorowane i kłącze okorowane. Kłącza zbiera się od wiosny do jesieni. Wyciąga się je z wody czy mułu hakami lub grabiami. Z wydobytych roślin odcina się nierdzewnymi nożami części nadziemne, korzenie oraz zbutwiałe części kłączy. Czyste kłącza osusza się w miejscu przewiewnym. Przed osuszeniem kraje się je na kawałki długości około 20 cm, a grubsze przecina wzdłuż. Aby otrzymać kłącze okorowane, z wymytych i osuszonych kłączy usuwa się skórkę aż do białego miąższu i jak najszybciej rozkłada do suszenia. Odcięte części kłączy, pozostające po przygotowaniu surowca zielarskiego, należy zakopać na miejscach zbioru dla dalszego rozmnażania roślin. Kłącza suszy się w suszarniach naturalnych o dużym przewiewie lub suszarni ogrzewanej w temperaturze nie wyższej niż 40 stopni Celsjusza. Wysuszone kłącza powinny mieć barwę z zewnątrz jasnobrunatną lub brunatnozieloną, na przełomie białawą. Kłącza tataraku okorowane są barwy białawej. Surowiec zawiera m. in. około 6% olejku, substancję gorzką, garbniki, żywice, śluz, skrobię, witaminę C oraz sole mineralne.

Właściwości lecznicze

Tatarak (kłącze) stosowany jako lek wzmacnia ogólnie, a więc wpływa na przedłużenie życia. Poprawia pracę gruczołów wydzielania wewnętrznego, działa krwiotwórczo, moczopędnie, nieco napotnie, pobudza czynności żołądka, łagodzi bóle menstruacyjne i dolegliwości kostne, uspokaja, działa przeciwbólowo, przeciwgorączkowo, goi wrzody, jest środkiem przeciw robaczym, wiatropędnym, insektycydem, wpływa na wydzielanie śliny i soku żołądkowego.

Gryzienie kawałków kłączy wzmacnia wydzielanie żółci, działa rozkurczowo na drogi

moczowe i żółciowe. Stosowany zewnętrznie na skórę głowy działa przeciwzapalnie, ściągająco i bakteriobójczo. Olejek tatarakowy zmniejsza dolegliwości reumatyczne, aromatyczne, leczy bezkwasowość żołądkową, kolkę jelitową itp.

Wskazania lecznicze

Na użytek wewnętrzny

Atonia trawienia, zwiotczenie żołądka, utrudnione trawienie, nieżyt żołądka, zapalenie żołądka i jelit, wzdęcia, zaburzone miesiączkowanie, gorączki naprzemienne, skąpomocz, artretyzm, dna, krzywica, skrofuloza, kaszel, reumatyzm, dolegliwości wątroby i pęcherza żółciowego, dolegliwości węzłów chłonnych, bóle nerek, brak łaknienia, stan wyczerpania nerwowego, niepokoju i trudności w zasypianiu.

Na użytek zewnętrzny

Dolegliwości jamy ustnej i jej błony śluzowej, gardła, łojotokowe zapalenie skóry, wypadanie włosów i łupież.

Sposób użycia

Na użytek wewnętrzny

Napar

Łyżeczkę korzeni tataraku zalać szklanką wrzątku, gotować 3 minuty, po czym zostawić na 10 minut do naciągnięcia. Popijać po ½ szklanki 3 razy dziennie.

Krople

Stosować 50 kropli przed posiłkiem na wzmocnienie łaknienia, a po posiłku jako środek wiatropędny i przy bólach żołądka.

Odwar

Gotować łyżeczkę kłączy w ¼ litra wody przez 10 minut. Wypić w 2 porcjach dziennie przy nerwicy żołądka i dwunastnicy, żółtaczce, blednicy, niedokrwistości, reumatyzmie, nadmiarze kwasów żołądkowych, przy zaburzeniach miesiączkowania na tle blednicy, niedokrwistości i niewłaściwego wyżywienia.

Odwar na wrzody żołądka i dwunastnicy. Kłącze tataraku, kwiat rumianku, korzeni żywokostu, wszystko w równych ilościach. Łyżeczkę takiej mieszanki zalać ½ l wody i gotować 3 minuty i pozostawić do naciągnięcia przez 10 minut. Nisze wrzodowe znikają po 3-5 tygodniowym podawaniu tych ziół.

Nalewka aromatyczna

50 g kłączy tataraku i 5 g goździków zalać 1 litrem czerwonego wina, postawić w ciepłym miejscu na 10 dni i wstrząsać raz dziennie. Po tym czasie popijać 3 razy dziennie po 1 łyżce stołowej na przemianę materii.

Kąpiel

150 g kłączy tataraku, 150 g ziela tymianku i 50 g nasion gorczycy - mieszankę gotować przez 30 minut i wlać do kąpieli dla pacjenta osłabionego po chorobie oraz przy skrofulozie i krzywicy u dzieci.

Przepisy na mieszanki ziołowe z kłączem tataraku

1) Zioła przeciwpadaczkowe. Zmieszać po 50 g kłącza tataraku, ziela serdecznika i ziela glistnika oraz po 25 g ziela dziurawca, ziela macierzanki wonnej, liści bobku, liści melisy i szyszek chmielu. 2-3 łyżki stołowe takiej mieszanki wsypać do termosu i zalać 1/5 l wrzącej wody. Zamknąć i odstawić na godzinę. Pić po ½ szklanki 2-3 razy dziennie pomiędzy posiłkami jako środek rozkurczowy i uspokajający. Stosuje się pomocniczo przy nerwicy wegetatywnej, podnieceniu nerwowym i trudnościach w zasypianiu. Dla młodzieży przeciw polucjom zaleca się połowę wskazanej dawki.

2) Na kamicę żółciową. Zmieszać równe części kłączy tataraku, ziela glistnika, liści mięty pieprzowej, korzeni mniszka, kory kruszyny, ziela szanty i ziela pięciornika gęsiego. 2 łyżki ziół zalać 2,5 szklanki ciepłej wody, odstawić na godzinę, by napęczniały, następnie ogrzać do wrzenia. Odstawić na 10 minut, po czym

przecedzić. Pić 2/3 szklanki 3 razy dziennie jako środek przeciwbakteryjny, rozkurczowy, żółciotwórczy i przeciwzapalny w zapaleniu pęcherzyka żółciowego, dróg żółciowych. Pomocniczo działa w zapaleniu trzustki i kamicy żółciowej.

3) Na dolegliwości trzustki. Zmieszać po 40 g kłączy tataraku i korzeni mniszka oraz po 20 g szyszek chmielu, ziela mięty pieprzowej, korzenia pokrzywy i ziela macierzanki. Zioła sproszkować w młynku i przechowywać w zamkniętym pojemniku. Do 200 g miodu lub dżemu, powideł lub konfitur dodać 5 łyżek sproszkowanych ziół i wymieszać. Zażywać po 2 łyżeczki 1-2 razy dziennie przez miesiąc. Reguluje to wydzielanie żółci i soku trzustkowego, poprawia trawienie, przyswajanie pokarmów i działa przeciwzapalnie.

4) Na reumatyzm. Kłącze tataraku, kłącze perzu, kłącze paprotki, korzeń biedrzańca, liść brzozy, ziele serdecznika. Stosować łyżkę mieszanki na 2 szklanki wrzątku, naciągnąć przez 10 minut. Popijać po pół szklanki 3 razy dziennie.

5) Na ogólne wzmocnienie organizmu. Zmieszać po 40 g tataraku, ziele pięciornika gęsiego i kwiatów nagietka oraz po 20 g liści melisy, liści pokrzywy i ziela ruty. Do 2 szklanek ciepłej wody wsypać 1/5 łyżki ziół i pozostawić przez 30 minut do napęcznienia a następnie ogrzać na małym ogniu do wrzenia (nie gotować), odstawić na 20 minut i przecedzić. Pić 2 razy dziennie po 2/3 szklanki pomiędzy posiłkami i jednocześnie przyjmować po kapsułce witaminy E.

Na użytek zewnętrzny

Kąpiel wzmacniająca. Zmieszać 40 g kłączy tataraku oraz 20 g ziela przewrotnika lub liści pokrzywy i kwiatów lipy. Zalać 2-3 litrami ciepłej wody i powoli ogrzewać pod przykryciem do wrzenia. Odstawić na 10 minut i przecedzić. Wlać do wanny wypełnionej do 1/3objętości wodą o temperaturze 36-38 stopni Celsjusza. Pozostałe zioła po przecedzeniu umieścić w płóciennym woreczku i włożyć do wanny. Czas kąpieli 10-20 minut. Kąpiel powtarzać co 2-3 dni przez 2 tygodnie, później co 3-5 dni przez 2 miesiące. Działa ogólnie wzmacniająco i zwiększa potencję.

Sproszkowany korzeń tataraku dobrze dodawać do pasty do zębów, co działa wzmacniająco na dziąsła.

Okłady i obmywania źle gojących się ran odwarem z kłącza tataraku przyśpieszają gojenie.

Odwar może być również stosowany do płukania jamy ustnej i gardła w stanach zapalnych błon śluzowych, obmywania sromu i odbytu, a po rozcieńczeniu równą ilością wody do irygacji.

Olejek tatarakowy wchodzi w skład drażetek Uldenol i Ulventrol, może być stosowany do wcierania w bólach gośćcowych i rwie kulszowej.

Żucie suchego tataraku pomaga zwalczać nałóg palenia tytoniu.

Przyjemny zapach tataraku jest wykorzystywany w perfumerii i do produkcji wódek o smaku tataraku.

Opracował Zygmunt Lira

Bibliografia:
Zioła, K. Mikołajczyk, A. Wierzbicki,
Apteka Natury, J. Górnicka

Nie zapomnieć mowy ojców

Pastyrze śpiywajóm, bydlęta klękajóm, cuda, cuda ogłaszajóm!

Witóm piyknie!

Stary roczek nóm łodchodzi, a nowy sie gibko ciśnie. Tak z tymi rokami, jak i z człowiekym starym. Chciołby jeszcze cosi rzóndzić, doradzić, bo sie mu zdo, że łón jako stary wiy nojlepiyj, ale tak Ludeczkowie moji ni ma! Świat idzie do przodku, tak jak kolejny rok, bo tyn stary ze wszystkim nie nadążo, już ni ma taki gibki, dyć jakby tak gnoł, to jeszcze by dychawicy dostoł.

Tak my, co już swoji roki mómy, a tak hónym śpychać sie nie muszymy, siednijmy se wedla łokna, a pospóminejmy, jaki tyn miniony roczek był. Czy my sóm na plusie, czy na minusie. Jakby my tak sie pytali miyndzy ludziami, to łusłyszelibymy roztomajte łodpowiedzi. Jedni sóm kontentni z tego miniónego roczka; dyć pojeździli po świycie, kupili se nowe auto, zdrowi im dopisuje... cóż wiyncyj mogóm chcieć. Ale sóm też tacy miyndzy nami, kierych dotknyła choroba, roztomajto staroś, nie bardzo tyn rok sie im łudoł. Ale mie ło to nie chodzi, mie idzie ganc ło co inszego. Mie chodzi ło to, czy Ty i jo widzielimy w tym miniónym 2023 roku na naszej dródze drugigo człowieka, kiery potrzebowoł naszej pumocy, a czasym jyno dobrego słowa. Czynsto miyndzy ludziami słyszy sie „To cud, żech wyszeł z tej choroby!", „to cud, że mój chłapiec dostoł sie na studia", „to cud, że ta sprawa, kiero trwała rokami w sóndzie, wreszcie została rozstrzygniynto". I tak by szło wymiyniać, a jo słyszym słowa tej piyknej kolyndy kieróm tak radzi śpiywómy w tym czasie świónteczynym: **„Pastyrze śpiywajóm, bydlęta klękajóm cuda, cuda łogłaszajóm".** I tak mi przyszło do głowy, że i my mogymy dzisio łoglóndać cuda. Nie chcecie wierzyć? A jo wóm powiym, że ja! Spróguj łodwiedzić swojigo sómsiada, ło kierym żeś już downo zapomnioł, a je w dómu łopieki. Kiej przidziesz, staniesz przed nim, a pyknie go przywitosz, a pospóminosz stare, downe czasy, bydzie to cud dlo niego. Idź do sómsiada, kierego zmógła choroba, kiery już z chałpy nie wychodzi. Kiej staniesz przy jego łóżku, łuśmiychniesz sie, bydzie to dlo niego cud, żeś przyszeł, łogrómnie sie łucieszy. Wyciógnij ręke do kamrata, z kierym żeś sie roki gniywoł, a dzisio już nie wiysz ło co. Wypowiydz to magiczne słowo „wybocz", poklepej go po ramiyniu, a uwidzisz w jego łoczach zaskoczyni. To cud, kierego sie nie spodziywoł i zaś możecie być se bliscy. I tak mi sie zdo, że Ty, jo, w tym 21 wieku, kiej tyn świat je pełny nienawiści, niezgody, niepokoju, wojyn, chorób, mogymy być cudami do naszych bliskich. A to przeca tak mało trzeja. Czy tak bydzie w tym Nowym Roku? Nie wiym, ale mómy szanse do robiynio cudów, to łod nas kupe zależy, jaki tyn rok bydzie.

Moji Drodzy Czytocze! Kiej mómy Godni Świynta a Nowy Rok nadchodzi, chcym Wóm wszystkim piyknie powinszować. Chciołbych Wóm niebo przychylić ku ziymi, cobyście łogrómnie byli tu szczynśliwi, by Was wszystkich staroś z daleka łomijała, a ta wieść nejpiykniejszo z Betlejymski Ziemi, niech Wóm niesie pokój, radość i nadzieje! Tego życzy

Józef Niesyt
Josiyniczanin

Parafialne Koło Diakonii

Dnia 21 października 2023 roku w sali PEA w Jaworzu odbyło się spotkanie zorganizowane przez Koło Diakonijne i poświęcone misji im. Wycliffe'a .

Gościem spotkania był Jerzy Marcol, współzałożyciel i dyrektor Biblijnego Stowarzyszenia Misyjnego z siedzibą w Ustroniu.

BSM jest jedną z ok.105 partnerskich organizacji zrzeszonych w Międzynarodowej Misji Tłumaczy Biblii im. Wycliffe'a (Wycliffe Global Alliance). John Wycliffe (1329-1384) jako

angielski teolog i reformator Kościoła był inicjatorem pierwszego przekładu Pisma Świętego z łaciny na język angielski.

Celem misji im. Wycliffe'a jest usuwanie barier oddzielających ludzi od Słowa Bożego, aby poprzez poznanie Biblii w ich języku

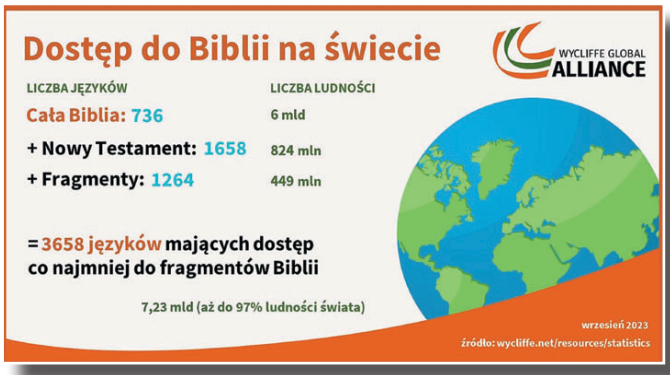

i kontekście kulturowym otrzymali możliwość przemiany swojego życia przez Bożą miłość.

Do głównych barier oddzielających narody od poznania Słowa Bożego należą: brak przekładu, analfabetyzm, bieda i zakaz rozpowszechniania Biblii, ale także choroby wzroku i słuchu ludzi.

Na świecie żyje wiele plemion i grup etnicznych, których języki nie mają jeszcze formy pisanej, a podstawowa edukacja nie jest zorganizowana. Praca tłumaczy polega na poznaniu kultury, zwyczajów i języka danej grupy, a następnie tworzenie alfabetu (alfabetyzacja) i materiałów alfabetyzacyjnych (podręczniki, słowniki, śpiewniki itp.). W następnym etapie dochodzi do tłumaczenia kolejnych ksiąg Biblii. Tłumacze są narażeni na różne niebezpieczeństwa i problemy zdrowotne oraz nieustannie konfrontują się z wierzeniami (animizm), zabobonami, białą i czarną magią popularną wśród tubylców.

Prelegent przedstawił główne projekty realizowane przez Biblijne Stowarzyszenie Misyjne, takie jak:

1. tłumaczenie Biblii na język seimat na Wyspach Ninigo, należących do państwa Papua Nowa Gwinea- Beata Woźna z Bielska- Białej
2. tłumaczenie Biblii na język chakaski w południowej Syberii, adm. części Federacji Rosyj-

skiej- Agnieszka i Michał Domagała
3. tłumaczenie i wsparcie dla tłumaczy NT na język zayse, gamo, gofa , aari i konso w Etiopii
4. alfabetyzacja w Etiopii -koordynator Izabela Karpienia
5. tłumaczenie Biblii na język bergitka roma wśród Romów w Polsce - koordynator Jerzy Marcol
6. pomoc humanitarna i praca ewangelizacyjna wśród Romów na Ukrainie i Słowacji
7. pomoc humanitarna dla Ukrainy objętej działaniami wojennymi

Poznanie Słowa Bożego i nawrócenie zmienia styl życia wielu ludzi, daje szansę na edukację i prowadzi do przemiany całych społeczności językowych na świecie. Staje się to możliwe tylko dzięki błogosławieństwu Bożemu zgodnie ze słowami ap. Pawła :

„A zatem ani ten, co sadzi, jest czymś, ani ten, co podlewa, lecz Bóg, który daje wzrost" (1 Kor 3:7).

Obecnie praca nad tłumaczeniem Biblii prowadzona jest w 3283 językach w 167 krajach.

Wykład uzupełniła prezentacja multimedialna i wiele wspólnie śpiewanych pieśni przy akompaniamencie gitary, dzięki obecności ks. Andrzeja Krzykowskiego z młodzieżą.

Koło Diakonijne zorganizowało kiermasz dobroczynny, który trwał od 21.10.2023 do 31.11.2023. Zebrany dochód został przeznaczony na przygotowanie paczek dla dzieci w ramach akcji „Prezent pod choinkę". Dziękujemy wszystkim, którzy brali udział w kiermaszu i poświęcili swój czas, a także osobom, które zaopatrzyły kiermasz.

Kolejną inicjatywą Koła Diakonijnego było przygotowanie pierników dla naszych Seniorów. Dziękujemy całej ekipie wspaniałych kucharek, które upiekły i ozdobiły smaczne pierniki. Mamy nadzieję, że to początek naszych wspólnych kolejnych akcji !!

Alina Wiencek-Weiss

Dobra Książka

„Dawca” – jako lektura szkolna!?

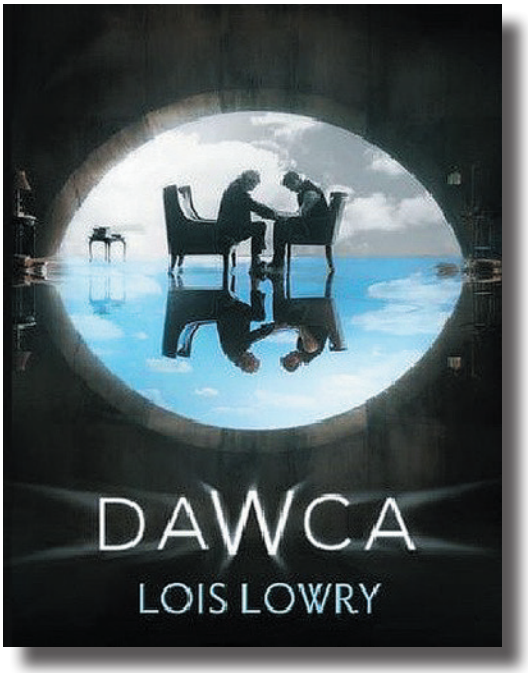

Lois Ann Lowry blisko 90-letnia amerykańska pisarka w 1993 roku opublikowała powieść pt. „Dawca”, za którą otrzymała medal Johna Newberego. Odznaczenie to jest przyznawane w USA od 1922 roku pisarzom, którzy tworzą dla dzieci i młodzieży. Polska premiera „Dawcy” miała miejsce w 2003 roku, a jej powtórne wydanie w 2014 roku przed premierą filmu Phillipa Noyce'a pod tytułem „Dawca pamięci”.

O czym jest powieść blisko dziewięćdziesięcioletniej, amerykańskiej pisarki? Bohaterem historii jest kilkunastoletni Jonasz. Chłopiec zamieszkuje społeczność zupełnie pozbawioną tego, co można nazwać prozą życia - ludzie niczego nie czują, są całkowicie podporządkowani kaście rządzącej, a ich życie jest bezbarwne. Najważniejsze są ład, porządek i trzymanie się zasad. Choć tekst jest dość dziecinny, to jednak przedstawiona w nim wizja antyutopijnego świata jest przerażająca. Nie dość, że nikt nic nie czuje, to na dodatek wszędzie dookoła widać upiorną wręcz sztuczność, a nawet zakłamanie, które jest wygodniejsze niż prawda. Świat Jonasza to ponure, smutne i bezbarwne środowisko ludzi, którzy nawet nie zdają sobie sprawy z tego, że są więzieni - zarówno przez system, jak i samych siebie. W tym chorym społeczeństwie przyszłości ważną rolę odgrywa Dawca Pamięci. Zajmuje się on przechowywaniem wspomnień z przeszłości, których pobratymcy Jonasza nie posiadają. Wspomnienia są źródłem nieszczęść. Dawca Pamięci, który jako jedyny je posiada, zwyczajnie po ludzku starzeje się i dlatego z czasem musi zostać zastąpiony. Obowiązki przejmuje wówczas nowa, odpowiednio przeszkolona osoba i w tym przypadku ma nią zostać Jonasz, przyszły Odbiorca Pamięci.

„Dawca” to w gruncie rzeczy naprawdę wstrząsająca powieść. Opisuje przemianę chłopca, który spokojnie dorasta w komórce rodzinnej w złudnym poczuciu miłości i bezpieczeństwa, pozbawiony wspomnień, a następnie z dnia na dzień przekonuje się, że całe jego życie to sprytnie przygotowana mistyfikacja. Taka wiedza może być trudna do udźwignięcia nawet dla dorosłego mężczyzny, a co dopiero dla młodzieńca, który ma wchodzić w dorosłe życie. Dlatego finał powieści jest zaskakujący.

Istnieje niewiele książek przeznaczonych dla dzieci i młodzieży, których historia jest na tyle uniwersalna, że właściwie każdy może ją przeczytać, daje do myślenia i nie robi sieczki z mózgu, wciskając nastolatkom kity o paranormalnych ideałach. Uważam, że „Dawcę” powinno się czytać w szkołach jako lekturę, którą gorąco polecam.

Poleca:
Piotr Bożek

Ps.

Film „Dawca pamięci” Phillipa Noyce'a, na podstawie powieści „Dawca” można jeszcze zobaczyć w internecie.

Z kartoteki parafialnej

Chrzty:

„Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie” Mk 10,14

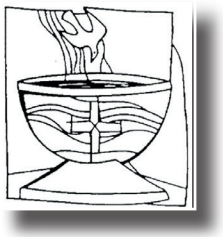

15.10.2023	Ignacy Komorowski	Jasienica
05.11.2023	Nikodem Łukasz Klajmon	Grodziec
12.11.2023	Oliwier Zbigniew Polak	Jaworze
12.11.2023	Nikodem Jakub Skorupa	Rudzica

Nasi zmarli:

„...czy żyjemy, czy umieramy Pańscy jesteśmy” 1Kor 14,8

12.10.2023	śp. Leszek Macura	l. 64	Niemcy
15.10.2023	śp. Alicja Ryrych	l. 43	Świętoszówka
19.10.2023	śp. Irena Rusin	l. 73	Jasienica
14.11.2023	śp. Janusz Wieja	l. 69	Bielsko-B
17.11.2023	śp. Halina Michałek	l. 65	Jaworze
26.11.2023	śp. Gustaw Kukla	l. 87	Jaworze
14.12.2023	śp. Jerzy Juszczak	l. 73	Jasienica
14.12.2023	śp. Rudolf Czader	l. 88	Jaworze

Spotkania parafialne

Chóry i zespoły

Chór parafialny	*wtorek*	*godz. 19:00*
Zespół Cantate	*czwartek*	*godz. 19:00*

Spotkanie Koła Pań

Jaworze
1 środa miesiąca godz. 18:00
Jasienica
1 poniedz. miesiąca godz. 17:00

Szkółka niedzielna

Jasienica 8:00
Jaworze 10:00
Świętoszówka 10:00

Spotkanie młodzieży

sobota godz. 17:00

Lekcje religii dla szkół średnich

Jaworze	wtorek	godz. 18:00
Jasienica	czwartek	godz. 18:00

Kancelaria Parafialna

Czynna:

Jaworze od poniedziałku do piątku
10.00 - 12.00
16.00 - 18.00
przed i po nabożeństwie niedzielnym

Jasienica „stara szkoła”
ul. Międzyrzecka 109
poniedziałek *16:00 - 18:00*
czwartek *16:00 - 18:00*

Redakcja: *ks. Władysław Wantulok, ks. Andrzej Krzykowski, Anna Wantulok*
Skład komputerowy: *ks. Andrzej Krzykowski*
Korekta: *Jolanta Szczugiel*

Adres:
43-384 Jaworze, Plac Kościelny 25
tel. 033 8 172 279
e-mail: kancelaria@parafiajaworze.pl
www.parafiajaworze.pl

PLAN NABOŻEŃSTW

		Jaworze	Jasienica	Świętoszówka
Boże Narodzenie 2023				
24.12	4 Niedziela Adwentu	9.00 10.00	8.00	
24.12	Wigilia Bożego Narodzenia		16.00	17.30
25.12	1 Święto Bożego Narodzenia	5.00 10.00	10.00	
26.12	2 Święto Bożego Narodzenia	10.00	8.00	10.00
31.12	1 Niedziela po Narodzeniu Pańskim	10.00	8.00	
31.12	Zakończenie roku	17.30	16.00	17.30
Styczeń 2024				
01.01	Nowy Rok	10.00		
06.01	Święto Epifanii	10.00		
07.01	1 Niedziela po Epifanii	10.00	8.00	10.00
14.01	2 Niedziela po Epifanii	10.00	8.00 18.00	10.00
21.01	3 Niedziela po Epifanii	10.00	8.00	10.00
28.01	Ostatnia Niedziela po Epifanii	10.00 18.00	8.00	10.00
Luty 2024				
04.02	2 Niedziela przed Postem	10.00	8.00 18.00	10.00
11.02	Niedziela przed Postem	8.00	Zgromadzenie parafialne	
18.02	1 Niedziela Postu	9.00 10.00 18.00	8.00	10.00
01.03	nabożeństwo pasyjne	17.30	16.00	
25.02	2 Niedziela Postu	9.00 10.00	8.00	10.00
Marzec 2024				
01.03	nabożeństwo pasyjne	17.30	16.00	
03.03	3 Niedziela Postu	9.00 10.00	8.00	10.00
08.03	nabożeństwo pasyjne	17.30	16.00	
10.03	4 Niedziela Postu	9.00 10.00	8.00	10.00
15.03	nabożeństwo pasyjne	17.30	16.00	
17.03	5 Niedziela Postu	9.00 10.00	8.00	10.00
22.03	nabożeństwo pasyjne	17.30	16.00	
24.03	6 Niedziela Postu	9.00 10.00	8.00	10.00
28.03	Wielki Czwartek	17.30	16.00	17.30
29.03	Wielki Piątek	9.00 10.00 17.00	8.00	
31.03	Wielkanoc	10.00	8.00	

Plan nabożeństw może ulec zmianie.
Wszelkie zmiany będą ogłaszane w miesięcznym planie nabożeństw umieszczonym w gablotach parafialnych oraz na stronie internetowej parafii